Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

WYDANIE W. W.

Rok XIV. Kraków, poniedziałek 29 czerwca 1931 Nr. 173

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie

Zwycięstwo Lavala w parlamencie

Nocne posiedzenie izby — Parlament solidaryzuje się z odpowiedzią rządu na propozycję Hoovera

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 27. 6. (B). **Wielka debata interpelacyjna Izby francuskiej w sprawie propozycji Hoovera i odpowiedzi rządu francuskiego, która rozpoczęła się wczoraj po południu o godz. 15, zakończyła się dziś rano o godz. 6'30 wyrażeniem rządowi zaufania większością 197 głosów.**

Przed głosowaniem prezydent Izby odczytał między innemi wniosek deputowanego lewicy republikańskiej, Etienne Fougera, który brzmi: **„Izba aprobuje odpowiedź rządu francuskiego na propozycję prezydenta Stanów Zjednoczonych w sprawie jednorocznego zawieszenia spłat długów wojennych, wypowiada się zdecydowanie za polityką pokojową i współpracą międzynarodową, nie zważając na częste uszczerbki własnych interesów, jest zdecydowana bronić nietykalności zobowiązań, zaciągniętych uroczyście w Hadze przez sygnatarjuszy planu Younga i liczy, iż rząd nie dopuści do naruszenia niechronionej części spłat reparacyjnych. Wyraża rządowi pełne zaufanie, odrzuca wszelkie dodatkowe oświadczenia i przechodzi do porządku dziennego".**

Po oświadczeniu premjera Lavala, iż zgadza się z treścią wniosku i stawia kwestję zaufania, Izba przystąpiła do głosowania. **Za wnioskiem głosowało 386 deputowanych, przeciw 189.**

W przebiegu obrad zabierał parokrotnie głos premjer **Laval** wyjaśniając stanowisko rządu wobec propozycji Hoovera i ostatniej mowy Brueninga. Przed kilku dniami, — oświadczył Laval, — Dr. Bruening w przemowie, wygłoszonej przez radjo, zwrócił się do Francji z **apelem nawiązania współpracy z rządem francuskim.** Briand powiedział ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu, von Hoeschowi, że **rząd francuski prosi Dra Brueninga i Dra Curtiusa, aby możliwie najszybciej przyjechali do Paryża.** Premjer wie, co ma powiedzieć gościom niemieckim i zapewnia, że **będzie bronił świętych praw Francji.** Gdy w 1926 r. znajdowała się Francja w sytuacji o wiele krytyczniejszej, aniżeli dziś Niemcy, **nie apelowała o pomoc zagraniczną, lecz przezwyciężyła kryzys własnemi siłami i ofiarami.** Teraz Niemcy szukają pomocy we Francji. Francja stale uprawiała wobec Niemiec politykę współpracy i on — Laval — nie sądzi, aby chwila obecna pozwalała na zrezygnowanie z tej polityki. **Niemcy przeżywają ciężkie dnie. Francja pomoże im, jednak tylko pod pewnemi warunkami.** Rząd francuski powie Brueningowi, że jeżeli polityczna współpraca Europy ma się korzystnie rozwinąć, musi być usunięta ciemna atmosfera, jaka ciąży obecnie ponad Niemcami. **Demonstracja Stahlhelmu i obecne żądania pomocy stoją z sobą w wielkiej sprzeczności.** Rząd powie dalej kanclerzowi, że Francja skłonna jest udzielić Niemcom pomocy, jednak pod warunkiem, **że te 10 miljardów odciążających budżet niemiecki, nie będą użyte na zbrojenia przeciw Francji ani nie zostaną użyte na cele wojenne.** Dowie się również Bruening, co już oświadczono prezydentowi Hooverowi, że nastrój opinji publicznej i dzisiejsza debata Izby dowodzą, iż rząd nie może bezkarnie igrać z uczuciami kraju.

Aby spełnić swoje zadanie, rząd nie będzie prowadził żadnych rozmów, **któreby były zdolne urazić godność narodu niemieckiego.** Rząd pragnie, aby oba wielkie narody zetknęły się **na gruncie dobroczynnych ustaw zorganizowanego pokoju.** Wreszcie zwrócił się premjer do Izby z apelem, aby dobrze rozważyła, **że głosuje nie za rządem, lecz za Francją.** Idzie bowiem o interes narodowy i Izba musi się wypowiedzieć za lub przeciw prowadzeniu dalszych pertraktacyj.

Mowa Lavala była często przerywana burzliwemi oklaskami Izby a na końcu przyjęta przez większość z entuzjazmem.

Z przebiegu obrad

XVII. Kongresu Sjonistycznego

zamieszczać będziemy szczegółowe sprawozdania telegraficzne i telefoniczne oraz artykuły i korespondencje naszych spec. sprawozdawców kongresowych

Berlin wobec stanowiska Francji

Berlin 27. 6. PAT. Biuro Conti komunikuje: W berlińskich kołach politycznych odpowiedź rządu francuskiego na notę prezydenta Hoovera spotkała się z przyjęciem pełnem rezerwy. Tłumaczy się to zresztą tem, że cały punkt ciężkości przesunął się obecnie w stronę zapowiedzianych na sobotę rokowań między Mellonem a rządem francuskim. Koła berlińskie wskazują pozatem, że nota francuska w decydujących punktach odbiega zasadniczo zupełnie od proponowanych przez Hoovera zasad. Rząd Rzeszy bez zastrzeżeń popiera nadal propozycję prezydenta St. Zjednoczonych. Sytuacja Niemiec nie ulega jednak żadnej zmianie. Niemcy nadal potrzebują szybkiej i radykalnej pomocy. Koła berlińskie uważają za rzecz nie do zniesienia, ażeby **roszczenia Niemiec odroczone być miały nadal.**

Konferencja francusko-amerykańska w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż. 27. 6. (B) **Dziś popołudniu rozpoczęła się w ministerstwie spraw wewnętrznych konferencja francusko-amerykańska w sprawie propozycji Hoovera. W konferencji biorą udział amerykański minister skarbu Mellon, ambasador amerykański w Paryżu Edge a ze strony francuskiej Laval, minister spraw zagranicznych Briand, minister skarbu Flandin oraz podsekretarz stanu dla spraw gospodarczych Francois Poncet.**

Wielki wiec hitlerowców we Wiedniu

Wiedeń 27. 6. ŻAT. Dziś w południe odbył się tu w centrum miasta olbrzymi wiec narodowych socjalistów pod gołem niebem. Na wiec przybyło kilka tysięcy hitlerowców. Nieśli oni kilkadziesiąt transparentów z napisami antysemickiemi. Dzięki podjętym przez władze środkom wiec miał przebieg spokojny. Cały dziedziniec, na którym wiec się odbył, był otoczony kordonem policji.

—ogo—

Politechnika wiedeńska otwarta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń 27 6. (R) Dziś podjęte zostały na nowo wykłady na politechnice wiedeńskiej, przerwane przed paru dniami z powodu zaburzeń studenckich.

Węgierskie „wybory"

Budapeszt 27. 6. (R) Jako wstęp do słynnych wyborów węgierskich do parlamentu unieważniono wiele list opozycyjnych, pozostawiając w niektórych okręgach same listy kandydatów partji rządowej, uznając ich równocześnie za wybranych. W ten sposób ogłoszono już 57 kandydatów rządowych jako wybranych. Właściwe wybory rozpoczynają się jutro i będą trwały cały tydzień.

Krwawe demonstracje bezrobotnych w Kanadzie

Winnipeg 27. 6. PAT. 14 policjantów w tej liczbie trzech inspektorów policji, odniosło ciężkie rany w nocnem starciu z tłumem bezrobotnych w liczbie około tysiąca osób. Na czele ich stała kobieta. Bezrobotni usiłowali wtargnąć do lokalu, w którym odbywała się konferencja ministra pracy z przedstawicielami **władz nad sprawą zaradzenia bezrobociu.**

Oszczędności, oszczędności...

W miarę, jak rząd ogłasza nowe szczegóły swej akcji oszczędnościowej wzmagają się protesty wśród dotkniętych tą akcją przedewszystkiem sfer urzędniczych i rośnie — prawdziwe czy udane — oburzenie w prasie antyrządowej. Ta sama prasa jednak uznała niedawno decyzję rządu zredukowania budżetu o 300 milj. za... niewystarczające, twierdząc, że trzeba jeszcze bardziej zmniejszyć wydatki! A przecież było rzeczą zupełnie oczywistą, że doraźne i natychmiastowe oszczędności w budżecie uzyskać może rząd jedynie przez redukcję płac urzędniczych i przez redukcję samego personalu urzędniczego a tylko nie wielkie oszczędności uzyskać można w dziedzinie wydatków rzeczowych. Pozostaje oczywiście jeszcze bardzo szerokie pole do oszczędności głębiej sięgających do wnętrza maszyny państwowej, jak np. przez zniesienie rozmaitych urzędów, których funkcja polega jedynie na dokuczliwej dla obywateli, kosztownej dla państwa a ostatecznie zupełnie niepotrzebnej drobiazgowej kontroli wszelkich przejawów życia gospodarczego, dalej przez uproszczenie sposobu załatwienia spraw w urzędach, przyczem zbyt wielka ilość „kompetentnych instancyj" powoduje jedynie odsyłanie „kawałków" z jednego urzędu do drugiego, na czem traci Skarb i traci obywatel, czekający miesiącami na załatwienie swej sprawy. Można również uzyskać oszczędności w drodze racjonalniejszego podziału państwa na powiaty i województwa i większego skoordynowania pracy władz samorządowych i państwowych. Przedewszystkiem zaś wdzięczne pole dla oszczędności stoi otworem w dziedzinie przedsiębiorstw państwowych, które bez względu na to, czy są „skomercjonalizowane" czy też nie, czy służą ważnym interesom obrony państwa czy też (przeważnie) nie mają z interesem państwowym nic wspólnego, z reguły prowadzone są w sposób urągający zasadom przyjętym w prywatnych przedsiębiorstwach i wszelkiej kalkulacji! Niewątpliwie we wszystkich tych dziedzinach można uzyskać oszczędności bardzo poważne i — jak się wydaje — rząd z tych możliwości zdaje sobie już nareszcie sprawę zapoczątkowując poprawę tych stosunków. Niestety, jak to już wielokrotnie stwierdziliśmy, praca ta, jeśli ma być zrobiona porządnie a nie po partacku, wymaga dłuższego czasu i rezultatów oszczędnościowych wydać odrazu nie może. Właśnie z tego względu należało tę pracę rozpocząć znacznie dawniej, jeszcze przed kilku laty, jak tego domagali się rozumni ludzie w interesie tak Skarbu państwa, jak i społeczeństwa. To się jednak wówczas nie stało, tak iż dzisiaj sprawa przedstawia się w ten sposób, że do wyboru mamy albo jedyną możliwą, poważną, oszczędność tj. obcięcie pensji urzędniczej i redukcję personalu — albo też deficyt w kasach skarbowych. Rozstrzygnięcie tego dylematu nie może przedstawiać żadnych wątpliwości. Deficyt skarbowy i to, co za nim idzie, tj. inflacja, załamanie waluty itd. byłby taką katastrofą, że bezwątpienia lepszem wyjściem jest redukcja płac, choć zarządzenie to odczują bardzo dotkliwie nie tylko sami urzędnicy lecz i wszystkie inne sfery, dla których urzędnicy są konsumentami, w pierwszym rzędzie handel, który uważał dotychczas urzędników za najpewniejszych odbiorców. Mimo to, twierdzimy, że lepszym dzisiaj jest choćby tak bolesny zabieg operacyjny, niż dopuszczenie do deficytu skarbowego, prowadzącego wprost do inflacji czy też do zawieszenia wypłat przez państwo, jak to właśnie w tych dniach uczyniło Peru.

Charakterystyczną zresztą przy tem wszystkiem jest rzeczą, że żadne z tych pism, które obecnie ze świętem oburzeniem stają w obronie urzędników, nie podnosiło ani słowa protestu przeciwko trwającemu całe lata systemowi podatkowemu, który wyduszał od handlu w drodze podatku obrotowego wszystkie rezerwy, pochłaniał kapitały i doprowadził wreszcie do dzisiejszego kompletnego upadku. A przecież ta systematycznie „na zimno", i to w najlepszych czasach prowadzona polityka była nie mniejsza krzywdą, niż nią jest odebranie dziś urzędnikom części ich bądź co bądź stałych i pewnych dochodów, podczas gdy Skarb ściągając bezlitośnie od kupców podatki nie oglądał się zupełnie na to, czy kupcowi pozostanie jeszcze co na utrzymanie i czy egzekucja nie zabierze mu całego jego kapitału, stanowiącego wszakże dla kupca równie dobrze jedyne źródło zarobkowania jak niem jest dla urzędnika jego praca! Tej krzywdy wyrządzanej systematycznie przez szereg lat kupiectwu nie widziały jednak jakoś te same pisma, które dziś tak gorąco biorą w obronę urzędników a przecież niewątpliwie właśnie te krzywdy i wadliwości systemu podatkowego spowodowały obecną ciężką sytuację Skarbu, której następstwem są właśnie redukcje płac...

Rząd nasz obrał metodę aplikowania społeczeństwu swych zarządzeń oszczędnościowych małemi dawkami, uważając widocznie, że dzięki tej metodzie społeczeństwo przyjmie je spokojniej. Inną drogę obrał rząd niemiecki, który w swej słynnej „Notverordnung" ogłosił odrazu wszystkie nowe ciężary i redukcje, jakich zażądał od społeczeństwa swego. Z psychologicznego punktu widzenia była jednak metoda niemiecka lepsza, bo wrażenie „Notverordnung", jakkolwiek mocniejsze, jednak z biegiem czasu przecież osłabło, gdy tymczasem u nas każda nowa wieść o coraz to innej dziedzinie dotkniętej redukcją wywołuje nową falę protestów, wzmagając w ten sposób reakcję społeczeństwa przeciw zarządzeniom rządu i nie pozwalając jej rozpłynąć się. Z tego też powodu byłoby raczej pożądanem, aby rząd odrazu ogłosił, jakie to środki ma jeszcze przygotowane w arsenale zarządzeń oszczędnościowych, tembardziej, że niewątpliwie zarządzenia te musi już rząd mieć przygotowane wszystkie, skoro ma już ustaloną sumę oszczędności, jakie chce przeprowadzić. Ogłoszenie odrazu tego całego programu oszczędnościowe go będzie miało przynajmniej tę dobrą stronę, że zainteresowane sfery społeczeństwa nie będą już musiały trwożnie wyczekiwać, czy jakie nowe zarządzenie z Warszawy nie dotknie ich boleśnie. Mają wszakże racje Niemcy, kiedy mówią: „lieber ein Ende mit Schrecken als ein Schrecken ohne Ende!"

B. S.

CLAIRE GOLL (Paryż)

Kobiece laboratorjum podręczne

Odnośnie do malarstwa skóry i warg, czyni chemja codziennie podziwu godne postępy. Któż z nas nie zna kredki na wargi rzekomo nie ścierającej się nawet w czasie pocałunku, bo naprawdę ściera się jeszcze bardziej, niż kredka, która za odporną nie uchodzi. Nowoczesny pocałunek działa o wiele dłużej, niż staromodny. Pozostawia na miejscach, na których wycisnął się, mniej lub więcej krwawe ślady, zależnie od różu, jakim pomalowane są wargi, biorące udział w pocałunku. Usta stały się pewnego rodzaju sygnetem, a czerwony lak pieczętujący wargi, pieczętuje niejednemu biednemu torsowi akredytywy miłości. Sentymentalnie patrzy, kiedy ją już dawno opuścił na chustkę swoją, którą starł czerwone ślady z siebie. Wzruszony znów wciska wargi w czerwony rysunek. „Zaczerwieniony idzie jej śladami" musiałoby dziś brzmieć: „Idą za nim zaczerwienione jej ślady".

Sztuczna czerwień warg i policzków zastępuje dziś naturalne rumienienie się dobrych dawnych czasów. Przytem pocałunki chemiczne mają tę korzyść, że są mniej znikome od prawdziwych nieszminkowanych pocałunków naszych babek. A przedewszystkiem żyje dziś cały przemysł z warg, jeśli tak można powiedzieć. Im więcej rozdziela się pocałunków, tem więcej potrzeba różu i tem lepsze interesy robią fabrykanci tego kosmetycznego barwika. Istnieje niemal równie tyle gatunków różu, ile istnieje odmian pocałunków.

Przez szereg tygodni wystawiał słynny perfumista paryski w lokalu swoim na wiosnę wielki elektryczny garnek do gotowania, w którym warzyła się od rana do wieczora tęga czerwona papka. Nie rozdawał drobnych próbek bezpłatnie, jak to robią np. Maggi i inni wytwórcy ekstraktów mięsnych. Ale tu szło o ekstrat na wargi. Każda pani pokazywała asystentce laboratoryjnej swoje usta, asystentka brała stołową łyżkę pełną czerwonego kremu, mięszała z kilkoma specjalnemi chemicznemi ingredencjami dostosowanemi do skóry pani, poczem całość wtłaczano w tubę metalową; chłodzono i indywidualna osobista kredka do warg była gotowa! Dom towarowy w Paryżu „Wiosna" zrobił na tym kremie do warg dobry interes wiosenny. Niestety jednak miała taka tubka metalowa, jak wszystkie „Batons de rouge" — naparsteczek u góry, który musi się przed użyciem odśrubować, do czego trzeba obydwóch rąk. Jakgdyby dama miała obie ręce wolne, kierując wozem! Nakładanie różu wymaga i bez tego już jednej ręki do trzymania lusterka. Był już więc najwyższy czas, że Jean Patou wynalazł „windę" i tem samem wszystkie dotychczas używane kredki do warg wyrzucił na szmelc. Małą tubkę z „windą" wystarczy tylko nacisnąć kciukiem, a róż potrzebny na wieczór, potrzebny na rano, potrzebny w chwilach patetycznych i romantycznych wyskakuje niemal natychmiast sam ku pacientce. Pan Patou dawał nam już nieraz sposobności podziwu i homeryckiego śmiechu.

Przeto znajdujemy również w każdem pudełeczku „windy" następujące zdania:

„Po długich usiłowaniach i doświadczeniach wypróbowano róż ten na wargach tysiąca pan, wyszukanych z pośród najelegantszych klientek firmy Jean Patou. Przedłożono róż ten publiczności dopiero wtedy, kiedy zdobył je dnogłośne uznanie. Wygodny i miły sposób użycia, najzupełniejsza czystość konturów, najdoskonalszy stopień przylegania, perfuma i smak przyjemny i dyskretny (nie przydaje potrawom żadnego ubocznego posmaku) dobroczynne działanie na śluzy, w nieostatnim rzędzie wspaniałe odcienie barw.

Czy działanie na śluzy równoznaczne jest ze spotęgowaną ochotą do całowania? Żołądek daje się pobudzać, dlaczegoż nie miałaby tego uczynić z wargami? W epoce, której zbyt wielka rzeczowość pociąga za sobą spadek liczby urodzeń, wszystkie środki chemiczne, mogące wzmożyć przyrost liczby zaludnienia, mile są widziane.

Dlatego też lansuje p. Patou małe kieszonkowe laboratorjum, przy pomocy którego każda pani może sobie w domu, albo w podróży sama fabrykować coctail, jakim upija nożdża męża. Ten sentymentalny coctail opiera się na trzech podstawowych zasadach, przy pomocy których wytwarzać sobie można samej niezliczone rodzaje perfumy. Bo wedle wynalazcy każda pani o każdej godzinie i porze wonieć winna inaczej i mężczyźnie codziennie zanosić pod chrapki nosa inny zapach!

Oto owe trzy zasadnicze pierwiastki laboratorjum kieszonkowego:

1) Dry... symfonja gorących i głębokich zapachów lasu.

2) Gorzki sweet... ambrowana perfuma szeroka i zwarta nuta niekiedy wibrująca, niekiedy roztęskniona.

3) Sweet... zapach kwiatów, świeży i delikatny, bukiet wyciągów z kwiatów naturalnych.

„Coctail" uzupełnia się siedmioma flaszczynami „angostura" w siedmiu barwach tęczy. Stanowią one kwintesencje, z których wystarczą jednak kropla, by dokonać mięszaniny, albo zupełnie zmienić jej charakter. Z uwagi na siłę i moc tych „Angostura", wolno ich uży-

(Dokończenie na stronie 15).

Wstępne narady w Bazylei

Bazylea 27. 6. ŻAT. Rozpoczęły się tu obrady przedkongresowe światowego zjazdu Mizrachi. W zjeździe bierze udział 34 delegatów. Częściowo obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych. Głównem zadaniem zjazdu jest ostateczne opracowanie stanowiska Mizrachi wobec zagadnień kongresowych.

Bialik nie wygłosi mowy inauguracyjnej

Bazylea 27. 6. ŻAT. Do Bazylei przybyli już częściowo delegaci palestyńscy na XVII. Kongres Sjoński, z Chaimem Bialikiem na czele. — Bialik oficjalnie zwrócił się do biura kongresowego o skreślenie jego nazwiska jako pierwszego mówcy na posiedzeniu inauguracyjnem Kongresu. Przedstawicielowi ŻAT-nej oświadczył Bialik, iż nie zgodził się być pierwszym mówcą na Kongresie. Przybyli również Usyszkin, Goldberg i członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej, Morris Hexter.

———

Wnioski komisji mandatowej

Genewa 27. 6. ŻAT. Od kilku dni w komisji mandatowej Ligi Narodów prowadzona jest dyskusja nad wnioskami komisji dla Rady Ligi Narodów w sprawach rozpatrywanych na obecnej sesji komisji mandatowej. Jak się dowiaduje korespondent Ż. A. T-nej, odpowiednie wnioski zostały już opracowane. Spodziewają się, że komisja zakończy swe obrady w dniu dzisiejszym. Według wiarygodnych informacyj, komisja mandatowa nie zajmie stanowiska wobec poszczególnych przedłożonych jej przez rząd brytyjski dokumentów palestyńskich jak np. wobec Białej Księgi, raportu Simpsona, listu MacDonalda, lecz wyrazi ogólnikowe zadowolenie z powodu oświadczenia reprezentanta Wielkiej Brytanji, że rząd Jego Królewskiej Mości pragnie popierać zwarte osadnictwo Żydów na roli w Palestynie.

Genewa 27. 6. ŻAT. Jak się dowiaduje korespondent ŻAT-nej, komisja mandatowa przeprowadziła szczegółową dyksusję nad sprawą układu zawartego między rządami Palestyny i Transjordanji z jednej strony a Irac Petroleum Comp. z drugiej strony. Zdaniem większości komisji, towarzystwu naftowemu przyznano zbyt daleko idące przywileje, naruszające zasadę równowagi gospodarczej jaką należy stosować w Palestynie jako kraju mandatowym. —

Budżet ma być zredukowany do 2.250 miljonów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 6. (Sin) Proces redukcji i zmniejszenia wydatków trwa w dalszym ciągu. Rząd postanowił w wyniku dalszych badań zredukować budżet do 2 miljardów 250 miljonów. Dotychczas redukcja budżetu wywołuje panikę wśród urzędników. Do akcji skoordynowanej jeszcze nie doszło. Do akcji tej ma dojść dopiero po wtorkowej audjencji u premjera. Urzędnicy przygotowują różne oryginalne protesty przeciwko redukcji. I tak, jak słychać, niektórzy zamierzają we środę 1 lipca przyjść do biur bez kołnierzyków i krawatek, inni zaś starają się o pozwolenie urządzenia kwesty ulicznej na oświatę dla dzieci urzędniczych. Zamężne urzędniczki oświadczają, że będą musiały przeprowadzić rozwody, gdyż inaczej grozi im stracenie posad.

Wszyscy funkcjonarjusze policyjni po cofnieciu 15 procentowego dodatku otrzymali jak wiadomo 10 procentową zapomogę za maj. Ten sam dodatek otrzymają również za czerwiec.

Dochody skarbowe kurczą się

Warszawa 27. 6. Sin. Według danych głównego Urzędu Statystycznego, dochody skarbowe w maju wynosiły 199.601.000 złotych, wobec 229.053.000 złotych w kwietniu. Dochody w kwietniu 1930 r. wynosiły 232.363.000 zł. Wobec tego, że wydatki za maj b. r. wynosiły 211 milj. 656.000 zł, deficyt budżetowy wynosi 12.055.000 zł. Za pierwsze dwa miesiące nowego roku budżetowego deficyt wynosi 33.200.000 zł.

Na podstawie tymczasowych obliczeń głównego Urzędu Statystycznego ogłoszono w kwietniu b. r. 59 upadłości, w marcu 57. Ogólna cyfra w r. 1930 wynosiła 824 upadłości, w r. 1929 — 516 upadłości.

Dziś wybory do parlamentu hiszpańskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Madryt 27. 6. (R). Komuniści i inne skrajnie radykalne ugrupowania przygotowują się do wywołania rozruchów podczas jutrzejszych (niedzielnych) wyborów do paralmentu. Planują oni w różnych częściach Hiszpanji doprowadzić do rozruchów przez prowokowanie wyborców innych partyj, a specjalnie klasy robotniczej — W związku z tem szefowie policji bezpieczeństwa i żandarmerji otrzymali daleko idące pełnomocnictwa.

—cso—

35 bomb w Genui

Rzym. 27 6. (R). W ciągu ubiegłej nocy w różnych dzielnicach Genui wydarzyło się 35 wybuchów bombowych, jakie nie pociągnęły jednak za sobą żadnych ofiar w ludziach. Wyrządzone straty materjalne są nieznaczne, gdyż w większości wypadków siła wybuchu była zbyt słaba, aby mogła wyrządzić większe szkody. — Powylatywało wiele szyb wystawowych i okiennych.

Aresztowanie b. ministra argentyńskiego

Buenos Aires 27. 6. PAT. W mieście Rosario aresztowano b. ministra robót publicznych dra Abaloze, którego odstawiono pod eskortą do B. Aires. W związku z tem władze bezpieczeństwa komunikują, że aresztowanie Albalore'a nastąpiło z powodu wykrycia wysoce kompromitujących go dokumentów w jednym z lokali w Rosario, w którym odbywały się zebrania elementów, będących zwolennikami b. rządu. Jak wynika ze skonfiskowanych dokumentów, zawierały one wskazówki w sprawie działalności, mającej na celu wywołanie zaburzeń, a które aresztowany minister otrzymywał z Monte Video.

Warszawa 27. 6. (Sin) Stanowisko wicedyrektora polskiego monopolu tytoniowego powierzone zostało przez ministra skarbu zastępco naczelnikowi wydziału ogólnego w dyrekcji tego monopolu p. Ernestowi Zarębie, zaś kierownictwo departamentu cel w min. skarbu objął p. Wacław Fabierkiewicz.

Paszport — 200 zł

Rozporządzenie już się ukazało

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 6. Sin. Dziś w „Dzienniku Ustaw“ ukazało się rozporządzenie o paszportach zagranicznych. Paszport normalny kosztuje 200 zł., wielokrotny 350 zł., handlowy 25 zł., handlowy wielokrotny 200 zł. Paszport na wyjazd za granicę w celach społecznych, na zjazdy etc. 20 zł., wielokrotny 150 zł.

5000 podań o paszporty ulgowe czeka zmiłowania

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 6. (Sin) W ministerstwie skarbu zalega blisko 5000 podań o przyznanie ulgowych lub bezpłatnych paszportów zagranicznych. Wobec tego w sferach min. skarbu zastanawiają się nad zmianą procedury przy wydawaniu paszportów ulgowych. Podania będą musiały być odpowiednio umotywowane, a wymagania formalne będą zwiększone.

—oso—

Odrzucone protesty wyborcze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 6. (Sin) Sąd Najwyższy odrzucił skargę Niemców cieszyńskich przeciwko jawności wyborów i przeciw trudnościom w czasie oddawania głosów przez sprawdzanie dowodów osobistych. Również została odrzucona skarga Centrolewu przeciwko wyborom w Nowogródku.

Wypadek samochodowy pułk. Wendy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 6. (Sin) W Warszawie rozeszły się wczoraj pogłoski, że b. adjutant marszałka Piłsudskiego pułk. Wenda uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu na szosie koło Brześcia. Ponieważ nie było wolnego miejsca w szpitalu wojskowym, pułk. Wenda został przewieziony do lecznicy prywatnej.

Zamówienia sowieckie w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 27. 6. Sin. Według informacyj Izby Handlowej sowiecko—polskiej, — w ostatnich dniach zawarte zostały umowy między tutejszem przedstawicielstwem a państwowemi zakładami ostrowieckiemi na dostawę 250 wózków pod wagony towarowe. Wartość tego zamówienia wynosi 183.500 dolarów. Pozatem zamówiono w Królewskiej Hucie wyroby na sumę 111.500 dolarów. — Zamówienia te mają z tego względu dużą doniosłość, ponieważ dotychczas Sowiety nabywały w Polsce jedynie tylko surowe wyroby hutnicze, obecnie zaś zamawiają wyroby gotowe, które dotychczas przeważnie kupowały w Niemczech.

Rewelacyjna książka marsz. Piłsudskiego

(Poprawki Historyczne — Warszawa 1931 — Instytut Badania Najnowszej Historji Polski)

(Dokończenie).

Na podstawie poprzednio przytoczonych cytatów zdawałoby się, że dzieło marsz. Piłsudskiego jest tylko jeszcze jedną polemiką Piłsudskiego, zapoczątkowaną w jego słynnych wywiadach. Tak atoli nie jest. „Poprawki Historyczne“ są nietylko polemiką z pamiętnikami Daszyńskiego i wspomnieniami Bilińskiego, nietylko „próbą odśmiecenia“ osoby autora, lecz co najważniejsze i najbardziej charakterystyczne — książka marsz. Piłsudskiego jest walką Piłsudskiego z legendą Piłsudskiego. Dotychczasowi historycy-panegirycy roli Piłsudskiego w okresie 1914—1918 i w latach późniejszych za punkt wyjścia wszystkich twierdzeń historycznych obierali osobę Piłsudskiego. Wykorzystywano przytem milczenie Piłsudskiego, jego ulubiony system pracy, polegający na stosowaniu jak największej tajemniczości i przypisywano mu orzmaite czyny i posunięcia, których autorem wcale nie był.

Obecnie Piłsudski rozprawia się w „Poprawkach Historycznych“ z legendą, jaką go osnuto. We wstępie pisze autor Poprawek: „Dziwię się nieraz, że takie proste prawdy i fakty historyczne są stale przekręcane i stale fałszowane“. Zarzut ten może autor stosować nietylko do Daszyńskiego i Bilińskiego, nie tylko do historyków obozu przeciwnego Piłsudskiemu, lecz także do historyków własnego obozu. Znaczenie zaś książki Piłsudskiego polega przedewszystkiem na jego odważnych, jasnych stwierdzeniach. A poznać, że autorowi przyświecała w tych poglądach myśl prawdy historycznej.

Weźmy dla przykładu kilka faktów, omówionych w „Poprawkach Historycznych“. Piłsudski, polemizując z Daszyńskim, przytacza ciekawe szczegóły, dotyczące jego wyjazdu do Japonji w roku 1904 na początku wojny rosyjsko-japońskiej. Wedle Daszyńskiego podróż do Japonji miała na celu omówienie roli zesłańców polskich na Sybirze. Warto zaznaczyć, że podróż ta była okryta do niedawna tajemnicą, nie znano jej szczegółów, ani motywów. Wiadomo było tylko ogólnikowo, że niemal równocześnie z Piłsudskim, który wyjechał do Japonji w towarzystwie Tytusa Filipowicza, udał się w podróż do Japonji także Roman Dmowski, przywódca endeków, podobno z celem sparaliżowania akcji Piłsudskiego. Tak przynajmniej stwierdza historyk owych czasów, zbliżony do obozu Piłsudskiego, Wilhelm Feldmann, w swych „Dziejach myśli politycznej“ (str. 143). Niewątpliwie Daszyński, który nie brał wtedy udziału w akcji Piłsudskiego, oparł się w swem twierdzeniu na Feldmannie. — Piłsudski zaprzecza kategorycznie tym twierdzeniom, nie wspomina ani słowem o swym towarzyszu Filipowiczu, ani słowem nie porusza akcji Dmowskiego, lecz bodaj po raz pierwszy w historji owych czasów podaje cel swej podróży do Japonji. Chodziło mu głównie o zorganizowanie pracy informacyjnej na rzecz Japonji na tyłach wojsk rosyjskich. Piłsudski konferował ze sztabem japońskim i offarował pomoc we formie akcji informacyjnej w zamian za pomoc techniczną w broni i nabojach (Poprawki Historyczne str. 25).

Prawie komunałem jest, że Piłsudski był twórcą organizacji bojowej P. P. S., że był zamachowcem i że on był organizatorem owej słynnej „krwawej środy“ w roku 1906. Jak rewelacje brzmią tedy, tego rodzaju stwierdzenia Piłsudskiego: „Po pierwsze nigdy nie sądziłem, by można było „stworzyć“ siłę zbrojną z rewolucjonistów w formie organizacji bojowej. Po drugie nie organizowałem „Krwawej środy“ w 1906 roku i byłem tej imprezie przeciwny. Po trzecie byłem przeciwnikiem terroru personalnego i nigdy żadnego zamachu nie organizowałem“ (Ibid. str. 27). W dalszym ciągu prostuje Piłsudski, że nie jest twórcą Związku walki czynnej, ani Związku Strzeleckiego, szeroko omawia też swój stosunek do N. K. N., stwierdzając, że mógł znacznie dłużej przeciągnąć swoją absolutną niezależność i nie wstępować do N. K. N. Te szczegóły i rewelacje, oraz jego motywy dymisji z wojska, rewelacyjne zapodania o działalności P. O. W. i o powstaniu pierwszego rządu polskiego, rzucone na tło wypadków ubocznych i osobistych przeżyć autora, stanowią najciekawsze i najbardziej zajmujące rozdziały książki Piłsudskiego.

Bardzo interesujące są szczegóły, dotyczące powstania pierwszego rządu polskiego. Piłsudski po przybyciu z Magdeburga do Wasrzawy był przedmiotem ciągłego zainteresowania. Mnóstwo osób przesunęło się przez jego mieszkanie. Wszyscy chcieli z nim rozmawiać, najwyżej 3 albo 4 minuty, które przeciągały się do 10 albo 15, przyczem wszyscy offarował mu swoją pomoc. „Służba zaś wewnętrzna, — pisze Piłsudski, — po przeprowadzeniu tysiąca kłótni, machnęła na wszystko ręką i tylko z radosnemi minami wnosiła mi ciągle gorącą herbatkę i pchała we mnie rozmaite przekąski i zakąski. Szukałem wciąż coraz to innego pokoju, gdziebym cokolwiek i z kimkolwiek mógł porozmawiać. Miłość więc do mnie pozostawiała mi niezwykle mało czasu do zastanowienia się i pobierania decyzji“. (Ibid. 80 str.). W Polsce istniały tymczasem cztery rządy: jeden w Warszawie, jeden w Krakowie, trzecim był rząd lubelski Daszyńskiego, czwartym Soldatenratu w Poznaniu. Piątym w końcu był sam Piłsudski. Piłsudski dążył do rządu koalicyjnego i zażądał od Daszyńskiego, ażeby jego rząd rozwiązał się. Ze strony Daszyńskiego napotkał na opór. Zwrócił się tedy do ministra wojny tego rządu, Rydza-Śmigłego, żądając odpowiedzi, czy stanie natychmiast pod jego komendą. Pułkownik Śmigły stanął na baczność i stwierdził, że zawsze był podwładnym Piłsudskiego i chce nim pozostać. Rząd Daszyńskiego, pozbawiony ministra wojny, musiał podać się do dymisji. Piłsudski rozpoczął odbywać konferencje z rozmaitymi przedstawicielami, z pośród których szczególnie ostro przeciwko Daszyńskiemu występowała Narodowa Demokracja. Piłsudski namawiał wówczas Moraczewskiego, ażeby stworzył rząd, ale Moraczewski oświadczył, że zgodzi się na sformowanie rządu, jeżeli Daszyński ustąpi sam od danej mu misji, atoli sam nie chciał o tem mówić z Daszyńskim. Rozmowa ta spadła na Piłsudskiego. Daszyński, wedle Piłsudskiego, zniechęcony chłodnem przyjęciem w Warszawie, zgodził się na odstąpienie misji utworzenia rządu. „Na końcu jednak pan Daszyński, — pisze Piłsudski, — postawił mi jedno z najśmieszniejszych wymagań. Ze wszystkich śmiesznych wymagań, jakie człowiek postawić może, mianowicie — zażądał odemnie, ażebym go zwolnił od misji za jego kontrasygnatą i żebym wyznaczył Moraczewskiego, także za jego kontrasygnatą. Zaczął mi przytem tak zawile i z taką mądrą miną przekonywać o konstytucyjnej wartości takiego pierwszego aktu, a pan Moraczewski tak zacięcie i uporczywie milczał przy tem, że zacząłem się obawiać rozchwiania się tak udatnie zakończonej sprawy, albo jej odciągnięcia jeszcze na kilka dni. Machnąłem więc ręką na całą śmieszność, było sprawę czemprędzej zakończyć. Pamiętam, jak pan Daszyński z lubością spoglądał na ten akt konstytucyjny i powiedział: „No, tak, to dobrze“ (Ibid. str. 86). Ma to dowodzić, że Daszyński, żądając kontrasygnaty, chciał niejako zapewnić sobie miejsce w historji, jako twórca pierwszego rządu w Polsce.

Co do tej opinji autora „Poprawek Historycznych“ jakoteż co do jego innych twierdzeń należy ostateczną opinję pozostawić historji. Książka Piłsudskiego nosi nazwę „Poprawek Historycznych“ i niewątpliwie jest doniosłym dokumentem o dużem znaczeniu dla dziejów, o któyrch autor pisze, ale jako przeładowana subjektywizmem, a nacechowana pogardą i nienawiścią do osób współcześnie z Piłsudskim działających, nie jest w znaczeniu historycznem pełnowartościowym dokumentem. Przyszły, prawdziwie objektywny historyk za punkt wyjścia rozważań historycznych nie obierze zapewne ani opinji Daszyńskiego, ani opinji Piłsudskiego. Z tych dwóch opinij a na podstawie wielu jeszcze innych, dziś nam nieznanych dokumentów wypośrodkowuje objektywną prawdę historyczną. Niemniej atoli „Poprawki Historyczne“ pozostaną dokumentem czasu, świetnem zwierciadłem epoki i doskonałym przyczynkiem do gruntownego poznania potężnej indywidualności Piłsudskiego i jego roli w dziejach odradzającego się państwa polskiego.

L. R.

Z TEATRU I ESTRADY

DZIŚ I JUTRO OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA BARATOWA

Wczorajsza premjera „Boga zemsty“ w zupełności usprawiedliwiła zainteresowanie krakowskiej publiczności dla tej sztuki. Gra Pawła Baratowa wywołała jednogłośny zachwyt. Kreacja Jankla Szapszowicza w ujęciu Baratowa urosła do potężnego rozmiaru tragicznego bohatera. Zespół cały dostroił się godnie do gry swego koryfeusza. „Bóg zemsty“ grany będzie tylko dziś i jutro. Są to zarazem pożegnalne występy dra Baratowa, opuszczająca we wtorek Kraków.

—ogo—

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś i jutro powtórzenie wczorajszej premjery, komedji Andrzeja Birabeau „Po żakowskiej drodze“, pełnej zabawnych wakacyjnych powikłań i letniskowych przygód. Dzięki sprawnej reżyserji p. J. Szyndlera oraz doborowej obsadzie sztuka spotkała się ze znacznym sukcesem. Komedja ta wypełni wszystkie najbliższe wieczory. Dziś popołudniu po raz 23-ci „Mayerling“, jutrzejsze przedstawienie popołudniowe wypełni 24-te powtórzenie cieszącej się niesłabnącem powodzeniem „Sztuby“ K. Leczyckiego.

— **WIECZÓR WIKTORA CHENKINA W STARYM TEATRZE.** We czwartek 2 lipca br. wystąpi w Starym Teatrze światowej sławy artysta **Wiktor Chenkin**, który mocą swego artystycznego temperamentu i sugestją ekspresji potrafi bez żadnego aparatu aktorskiego stworzyć całą scenę i być nie tylko znakomitym aktorem, lecz także doskonałym humorystą i piosenkarzem.

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH.

TEATR „BAGATELA“

Gościnne występy dra Pawła Baratowa

Niedziela o godz 8·30 wiecz. „Bóg zemsty“ Sz. Asza.

Poniedziałek o godz 8·30 wiecz.: Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Bóg zemsty“ Sz. Asza.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Niedziela pop „Mayerling“ (ceny zniżone); 8-ma wiecz „Po żakowskiej drodze“.

Poniedziałek pop. „Sztuba“ (ceny zniżone); o g. 8-mej wiecz.: „Po żakowskiej drodze“.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI W OGRODZIE HOTELU LONDYŃSKIEGO

Niedziela: pop. „Mojszele Szmadnik“ (ceny zniżone); wiecz „Mojszele Szmadnik“

Poniedziałek: pop. „Mojszele Szmadnik“ (ceny zniżone); wiecz. „Mojszele Szmadnik“.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Na strunach miłości“ (Marcela Albani, Alfons Brylant)

SZTUKA: „Serce i sport“ (Nancy Carrol, Charles Rogers).

ŚWIATOWID: „Czterech djabłów“

UCIECHA: „Koniec pani Cheney“ (Norma Shearer i Joan Crawford).

WANDA: „Bitwa nad Sommą“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Bardelys książę miłości“ (John Gilbert) nadto występ Miecia Mirskiego i tancerki Lu Relly.

WARSZAWA: „Niesamowity“ (Jack Trevor, Nien Loa Ling).

GIEŁDY

Warszawska giełda w dniu dzisiejszym nieczynna!

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 27. 6. 1931. Wszystkie kursy bez zmiany. Notowania obowiązują wczorajsze. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 27 6 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169, Budapeszt 123.96—124.26, Bukareszt 4.22 i jedna ósma do 4.24 i jedna ósma, Nowy Jork 709.95—712.45, Paryż 27.77—27.87, Praga 21.02—21.10, Warszawa 79.50—79.78, Zurych 137.26.5—137.76.5, Niemieckie 168.25—168.85, Angielskie 34.47—34.63, Francuskie 27.75—27.91, Włoskie 37.24—37.40, Szwajcarskie 136.98—137.78, Czeskie 20.99—21.11.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.68 i pół, Losy Tureckie 13.25, Zieleniewski 14.10, Galicja 18.75.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 27. 6 PAT. Paryż 20.24, Londyn 25.16, Nowy Jork 517.10, Belgja 72, Włochy 27.06, Berlin 122.75, Wiedeń 72.70, Praga 15.31 i pół, Warszawa 57.81, Budapeszt 90.18, Bukareszt 3.08.

Po maturze — i co dalej?

Pod adresem studjującej młodzieży

— — pytanie to całym ogromem swej aktualności i powagi narzuca się setkom czy tysiącom dopiero co „wyzwolonych“ abiturjentów, którzy po tyluletniej żmudnej, wiosną lat młodzieńczych okupionej pracy, dopięli wreszcie krańcowym wysiłkiem woli czy nerwów wytkniętego sobie celu – punktu wyjścia do dalszej mozolnej pracy nad budowaniem swojego Jutra.

A to Jutro jest jakoś dziwnie tajemnicze, osłonięte mgłą niepewności, otoczone girlandą niesamowicie niepokojących pytajników.

U młodzieży zaś żydowskiej, względnie abiturjentów żydowskich — bo o nich chcemy dziś mówić — problem Jutra, pytanie: „co dalej?“ wrzyna się ostrzem tragizmu sytuacji w świadomość wsłuchaną w ostrzegawcze sygnały „najrzeczywistszej rzeczywistości“. Dla abiturjenta żydowskiego matura w dzisiejszych warunkach ekonomiczno-politycznych staje się punktem wyjścia — prawie że bez wyjścia.

Przypatrzmy się rzeczy zbliska. W normalnym trybie tak zawsze bywało (a u nie-Żydów dalej tak bywa), iż abiturjent po zdaniu matury „rozglądał się“ w swoich zamiłowaniach, skłonnościach i zdolnościach i zapisywał się na ten dział, który mu najbardziej odpowiadał.

Dla Żyda inne niestety kryterja wchodzą w rachubę. Musi on sobie obrzydzić swoje zamiłowania, stłumić skłonności, wytępić zdolności i wybrać to, co mu „wyższa racja państwowa“ do wyboru łaskawie pozostawia. Innemi słowy, musi się zapisać tam, gdzie Żydów jeszcze bez ograniczeń przyjmują. A przyjmują ich — jak uczą notoryczne fakty — tam, skąd małą szparką wciskają się skąpe i blade nadzieje na zbudowanie sobie egzystencji, lub wprost Jutro zatarasowane jest przed Żydami stalowemi bramami uparcie złej woli (mimo „good-will“!) czynników sterujących.

Do działów jakby dla Żydów uprzywilejowanych, bo niemal bez ograniczeń dostępnych, należy wydział prawniczy i filozoficzny. Temu ostatniemu, że względu na jego specyficzny i z punktu widzenia Jutra naprawdę beznadziejny charakter, poświęcimy nieco więcej uwagi.

Zaczniemy od statystyki a cyfry będą wcale wymownemi argumentami. Według wykazu Związku Zawodowego Nauczycieli Średnich Szkół Żydowskich w Polsce*), po zakończeniu kampanji pośredniczącej na rok szkolny 1930/31 pozostało bez pracy około 300 kwalifikowanych nauczycieli żydowskich. Biorąc pod uwagę niezwykłą frekwencję Żydów na wydziałach filozoficznych jakoteż znaną i uznaną pilność słuchaczy żydowskich w studjach uniwersyteckich, należy przyjąć, iż w ciągu bieżącego roku szkolnego (w którym było kilka sesyj egzaminów nauczycielskich i magisterskich), liczba ta przynajmniej się podwoiła. Taka cyfra bezrobotnych nauczycieli żydowskich jest naprawdę straszna i grozę budząca. Powody tego stanu są chyba każdemu znane. Bezwzględna i eksterminacyjna polityka władz przy obsadzaniu posad państwowych wobec pełnokwalifikowanych nauczycieli żydowskich, przy równoczesnem forytowaniu niekwalifikowanych nie-Żydów sprawia, iż nauczyciele Żydzi skazani są wyłącznie (poza drobnemi w promillach dającemi się obliczyć wyjątkami) na prywatne szkolnictwo żydowskie. To jednak, z powodu sytsematycznie zaostrzającego się a dziś już katastrotą grożącego kryzysu ekonomicznego oraz niezawsze przychylnego i życzliwego stosunku naczelnych władz szkolnych (np. odebranie szkołom „Tarbutu“ prawa publiczności), kurczy się ciągle. Z roku na rok coraz mniej szkół żydowskich, z dnia na dzień coraz więcej bezrobotnych nauczycieli żydowskich. A więc ludzie, obarczeni niekiedy już rodzinami, którzy wiele lat uciążliwej, często wśród chłodu i głodu kontynuowanej pracy naukowej poświęcili na budowanie sobie minimalnej egzystencji, stanęli nagle przed morzem rozpaczy i nędzy, bez żadnej nadziei na jakiekolwiek wybrnięcie z katastrofalnego położenia.

Beznadziejny tragizm sytuacji zailustrują może dwa nader charakterystyczne (bo do niedawna wogóle nie notowane) i smutną refleksje budzące fakty. Na ogłoszony w pewnem mieście konkurs na stanowisko nauczyciela do wszystkich przedmiotów pierwszej klasy rozwojowego gimnazjum żydowskiego wpłynęło przeszło 150 podań reflektantów, ubiegających się o powyższe stanowisko. A drugi wypadek, może jeszcze bardziej jaskrawy i symptomatyczny: w jednym z dzienników krakowskich można było wyczytać w ostatnich dniach następujące ogłoszenie: „200 dolarów da za wyrobienie posady w jakiejkolwiek szkole średniej kwalifikowany nauczyciel (nie trzeba dodawać, że żydowski, bo nie-Żyd tej drogi szukać wcale nie musi).

Z faktów powyższych wypłynąć winno dla abiturjentów żydowskich groźne i donośne memento: **nie zapisywać filozofji!** Chyba, że ktoś zamierza studjować z zamiłowania a nie dla zawodu. Bo inaczej, wyrzucone będą pieniądze (dziś tak drogie), mało przyjdzie pociechy a wiele rozczarowań. Nie należy się łudzić żadnemi pokątnemi obietnicami, nie należy wierzyć żadnym perfidnym tłumaczeniom. Dopóki rząd nie zmieni swego nieprzejednanego stosunku do Żydów w przyjmowaniu ich na posady państwowe, dopóki **zła wola** nie zmieni się nietylko na dobrą wolę, ale przedewszystkiem na **sprawiedliwy czyn** — dopóty bezdenna nędza będzie się nadal wygodnie rozpierała w domu—o ile idzie o omawiany wypadek — nauczyciela żydowskiego. Trzeba się dziś liczyć **z realnemi** wartościami pracy z punktu widzenia zawodu. A te przy filozofji są minimalne, względnie żadne. Dlatego też z naciskiem powtarzamy: z programu swego musi abiturjent żydowski **filozofję wykreślić**. Przynajmniej w tem pokoleniu, którego ewentualne zapotrzebowanie potrafi pokryć istniejąca i z dnia na dzień wzrastająca falanga bezrobotnych nauczycieli żydowskich.

Siłą więc rzeczy musi studjująca młodzież żydowska zwrócić się do innych dziedzin, skąd miałaby przynajmniej jako takie widoki na urealnienie planów. Naczelną zasadą winno być wybranie **wolnego zawodu**, gdzie jednostka nie będzie przynajmniej w najelementarniejszych warunkach krępowana ani zależna od złej czy dobrej woli czynników miarodajnych.

Do tych zawodów należy: **prawo, medycyna, a po części i technika.**

Studjum **prawa** jest dla Żydów w zasadzie nieograniczone (pewne minimalne ograniczenia tylko w Warszawie i Lwowie). Trzeba wprawdzie przyznać, iż liczba prawników żydowskich jest wcale a wcale pokaźna i daleko przekracza zdolność absorbcyjną „rynku prawniczego“ Małopolski. Ale z drugiej strony, kwestja przesiedlenia się do mogącej dużo jeszcze prawników pomieścić Kongresówki jest jeszcze otwarta, a najprawdopodobniej „imigracja“ będzie dozwolona. Zresztą każdy początkujący adwokat, który jest przedewszystkiem **niezależny**, zawsze zarobi swoich 240 zł. miesięcznie, jakie dziś pobiera początkujący pełnokwalifikowany nauczyciel państwowego gimnazjum.

O ile idzie o **medycynę**, to w kraju istnieją dla Żydów rygorystyczne i procentowe ograniczenia. Ale ci szczęśliwcy, którzy jakąkolwiek drogą na medycynę się dostaną, pracują przynajmniej z celem realnym, który przy **niezależności** zawodu da się urzeczywistnić. Stoi natomiast otworem medycyna zagranicą, gdzie studenci żydowscy są lojalnie i nader oględnie traktowani. Widocznie rozumieją tam tragizm akademików-tułaczy, nie dopuszczonych do uczelni w państwie, do którego przynależą. (Cóż to szkodzi rządowi, że zamiast udostępnić Żydom medycynę w kraju i zatrzymać w kraju odpowiednie kapitały, woli nasycać niemi zagranicę?) Ale z nostryfikacją żydowskiego medyka rozpoczyna się nowa fala utrapień i szykan ze strony naszych profesorów medycyny, którzy uważają sobie za święty obowiązek systematycznem „ścinaniem“ nostryfikantów żydowskich manifestować w ten sposób wyższość medycyny polskiej nad zagraniczną. Ale mimo to wszystko, przy odpowiedniej wytrwałości, pilności i środkach finansowych, można to wszystko przezwyciężyć, a Jutro medyka żydowskiego nie stoi przynajmniej pod znakiem zapytania. Minimum egzystencji zawsze on znajdzie.

Należałoby tu też wspomnieć o **dentystyce** (instytut w Warszawie), bardzo popłatnej a dlatego też dla Żydów mało dostępnej.

Co do **techniki**, jest ona dla Żydów prawie że zatarasowana. Wstępne egzaminy kwalifikacyjne przeznaczone są na „ścinanie“ kandydatów żydowskich. Ale i ci wybrańcy, którzy to dość żmudne i ciężkie studjum ukończą, zasilają jak narazie kadry bezrobotnych inżynierów żydowskich. Państwo z reguły (z małemi wyjątkami, na jakie tylko każda reguła pozwala) żydowskich inżynierów nie zatrudnia. Antysemityzm ciężkiego i lżejszego przemysłu, ogólny kryzys gospodarczy itd. sprawiają, iż studjum techniki obecnie jest zupełnie nierealne. Nie odnosi się to do tych gałęzi techniki, które dają niezależność **np.** architektura, miernictwo) lub kiedy przy odpowiednim kapitale jednostka potrafi się usamodzielnić.

Poruszyliśmy zatem najgłówniejsze dziedziny, wchodzące najczęściej w rachubę przy wyborze zawodu, połączonego ze studjami uniwersyteckiemi. Reasumując powtórzymy, iż naczelnym drogowskazem przy wyborze działu winna być korzyść realna. A ta (o ile idzie o studja uniwersyteckie, które jednak z powodu wyjątkowo ciężkiej sytuacji **nie powinny być jedyną odskocznią dla abiturjenta żydowskiego**) wskazuje dziś na zawody wolne. **Przedewszystkiem zaś ostrzegamy Żydów przed zapisywaniem filozofji, która jak narazie nie przedstawia żadnych szans zarobkowania.**

Mgr D. A.

*) Por. „Praca Nauczycielska“, Warszawa, zeszyt za wrzesień i październik 1930, str. 129.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Prolongata koncesyj szynkarskich

Ministerstwo skarbu ogłasza urzędowo tekst okólnika nr. L D. 64391 (oknc.) 31, w sprawie prolongaty cofniętych koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych. W okólniku tym czytamy:

W związku z upływającym 30-go bm. terminem prolongat likwidacyjnych cofniętych koncesyj na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych, ministerstwo skarbu poleca Izbie skarbowej nie udzielić dalszej prolongaty likwidacyjnej tym detalicznym sprzedawcom napojów alkoholowych, którym władze skarbowe cofnęły, względnie odmówiły koncesyj skarbowych: 1) na żądanie władz administracji ogólnej, 2) za nadużycia skarbowe, 3) opróżnionej po zmarłym członku rodziny, 4) z powodu niemożności wykazania się z posiadania ważnej koncesji (uprawnienia) wydanej zgodnie z obowiązującemi przedtem przepisami przez właściwą władzę przemysłową, względnie samorządową, lub nie zgłoszenia w swoim czasie posiadania takich uprawnień do rejestracji po myśli postanowień paragrafu 68 rozporządzenia ministra skarbu z dnia 10-go marca 1925 roku, 5) tym wszystkim, których skargi z powodu cofnięcia lub odmowy wydania koncesji skarbowej N. T. A. oddalił jako prawnie nieuzasadnione względnie umorzył z powodu niezachowania ustawowego terminu do wniesienia skargi. Co do pozostałych detalicznych sprzedawców napojów alkoholowych, którym termin likwidacji ich przedsiębiorstw upływa z dniem 30-go czerwca br. upoważnia się izbę skarbową do udzielenia dalszej prolongaty likwidacyjnej do dnia 31-go grudnia 1931 roku, o ile właściwy wojewoda nie podniesie w poszczególnych wypadkach sprzeciwu. Ministerstwo skarbu poleca izbom niezwłocznie udzielić wojewodom wykaz sprzedawców, korzystających w bieżącym półroczu z prolongaty likwidacyjnej w celu umożliwienia im wydania opinji. Zarazem upoważnia ministerstwo skarbu prezesów izb skarbowych do udzielania wyjątkowych, na szczególne uwzględnienie zasługujących wypadkach, tym detalicznym sprzedawcom, których przedsiębiorstwa po myśli punktu trzeciego niniejszego zarządzenia, mialyby ulec likwidacji z końcem bm., dalszej prolongaty terminu likwidacyjnego do końca grudnia br., o ile stwierdzonem będzie, że wymienieni sprzedawcy nie posiadają innego warsztatu pracy względnie źródła utrzymania, a korzystając z prolongat terminu likwidacyjnego na mocy poprzednich zarządzeń ministerstwa skarbu nie dopuścili się nadużyć na szkodę Państwa Polskiego.

—ogo—

Bezrobocie wedle zawodów i częściowe bezrobocie

Na ogólną liczbę 292 048 bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 20 bm. na terenie całej Polski, bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: górnicy — 13.903 bezrobotnych, (w tem w Sosnowcu 1 622, w Drohobyczu 1.411, na Śląsku 9.369), hutnicy metalowi — 2.558 (w tem na Śląsku 2 019), szklarze — 2.841, metalowcy — 24.507 (w tem Warszawa 2 900, Łódź 1.037, Sosnowiec 1 493, Drohobycz 1.092, Śląsk 6.235), włókiennicy — 21.880 (w tem Łódź miasto — 11.409, Łódź okręg 2.667, Białystok 1 512, Częstochowa 1.330, Sosnowiec 1 101, Żyrardów 832), robotnicy budowlani — 24.758 (w tem Warszawa 3.401, Łódź 1 060, Lwów 1.483, Lublin 1.262, Śląsk 5.310), pracownicy umysłowi — 28 038), w tem Warszawa 5.356, Łódź 2.074, Lwów 1.519, Poznań 2.191, Bydgoszcz 1.104, Śląsk 3.521)

Liczba bezrobotnych robotników niewykwalifikowanych wynosiła 147 528 osób.

Liczba częściowo zatrudnionych na dzień 20 bm. wynosiła 118 840 osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 6.777, przez 2 dni — 9 533, przez 3 dni — 44.033, przez 4 dni — 32 857i przez 5 dni w tygodniu — 25 640.

Komunikacja samochodowa w Polsce

W obliczu strajku przedsiębiorstw autobusowych

Na tle komplikacyj, wynikłych w związku z ustanowieniem t. zw. Funduszu Drogowego, nabiera aktualności kwestja komunikacji samochodowej, a w szczególności autobusowej w Polsce.

Stan obecny taboru i środków komunikacji mechanicznej przedstawia się następująco: Ilość autobusów kursujących na obszarze Polski wynosiła w r. 1924 — 250 wozów, w r. 1925 — 756, w r. 1926 — 1.012, w r. 1927 — 1.544, w r. 1928 — 4.811, w r. 1929 — 4.084, w r. 1930 — 4.293 wozów, w czem prywatnych wozów zarobkowych (bez autobusów miejskich) było w tych samych latach kolejno 175, 530, 710, 1 067, 2.121, 3.224, i 3.223. Zatem autobusu utrzymywane przez zakłady fabryczne i przemysłowe dla własnych potrzeb stanowią mniej więcej do 30 proc. ogólnej liczby zarejestrowanych wozów.

Ilość linij autobusowych w Polsce sięgała w r. 1929 cyfry 1.607, w r. 1930 — 1.545, przedsiębiorstw autobusowych zarejestrowano w r. 1929 — 2 009, w r 1930 — 2.112. Już te cyfry wskazują na rozdrobnienie, jakie panuje w tej gałęzi. Ilość przedsiębiorstw zrzeszonych wynosiła w r. 1930 — 144, a więc zaledwie 6,8 proc., przyczem do tej kategorji przedsiębiorstw zaliczono także te, które mają conajmniej trzy autobusy. 93,2 proc. przedsiębiorstw miało więc w eksploatacji mniej, niż trzy autobusy. Wśród zrzeszonych było więcej zasobnych spółek (rozporządzających od 8 do 28 autobusami), bo — 26, z czego 7 istniało na terenie województwa łódzkiego.

Przewieziono ogółem pasażerów (w miljonach) w r. 1926 — 20 miljonów osób, w r. 1927 — 30, w r. 1928 — 41,6, w r. 1929 — 56,9, w r. 1930 — 58, co wskazuje na dużą odporność komunikacji autobusowej wobec kryzysu. Nie zmniejszyła się ilość pasażerów, ani ilość autobusów, jedynie ilość linij zmalała o 4 proc Na zasadzie średnich taryf obliczono przybliżony dochód brutto, jaki miały przedsiębiorstwa autobusowe. Wynosił on w r. 1926 — 49 miljonów zł, w r. 1927 — 71 milj. w r. 1928 — 135 milj., w r. 1929 — 262 milj., w r. 1930 — 252 miljony złotych.

Są to dane przybliżone, lustrują jednak dobitnie dynamikę rozwoju Komunikacja autobusowa stała się w ciągu kilku lat poważnem źródłem dochodu społecznego Z górą ¼ miljarda zl w roku kryzysowym (1930) stanowi pozycję bardzo poważną, przyczem dochód ten płynął przeważnie do kas drobnych przedsiębiorstw w miastach i miasteczkach prowincjonalnych, stwarzając nowe możliwości życiowe dla upośledzonej prowincji.

Główny Urząd Statystyczny opublikował już nowe dane o samochodach w Polsce, według stanu ze stycznia 1931 r. Ogółem pojazdów mechanicznych było 47 300, co oznacza wzrost o 4.000 (w poprzednim roku wzrost wynosił 9 000). Polowa wzrostu przypada na motocykle (2.000), a druga polowa na samochody osobowe, ciężarowe i inne typy pojazdów. Samochodów osobowych przybyło 1.100, ciężarowych 700., a innych 200. Cyfry te oznaczają zastój w rozwoju ruchu samochodowego, wzrost motocykli o 2.000 w ciągu jednego roku jest przejściowy, wywołany wzmożonym naporem firm samochodowych na nowych konsumentów (młodzież).

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na LIPIEC b. r.

Konferencja Zach. Małopolskiego Związku Żydowskich Towarzystw Sierocych

Ubiegłej niedzieli odbyła się w salach Stow. Solidarność w Krakowie Konferencja wszystkich Towarzystw, przynależnych do Zachodnio- Małopolskiego Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiemi, w obecności licznych delegatów, reprezentantów władz, Gminy żyd. i żydowskich instytucyj społecznych.

Konferencję, która miała przebieg bardzo poważny i rzeczowy, zagaił prezes **Dr. Józef Steinberg**, witając delegatów, reprezentantów i gości, wspominając zmarłych działaczy, gratulując odznaczonym przez władze w drodze zasług, oraz stowarzyszeniom - jubilatom (Nowy Sącz, Bochnia) i przedstawiając krótki rys historyczny powyższej organizacji.

Następnie przywitali konferencję Prezydent **Dr. Rafał Landau** imieniem Zarządu Gminy żydowskiej i Stow. Bnej Brith. Prezes **Dr. Fischlowitz** imieniem Rady Gminy żyd i Związku Bnej Brith na Rzp. Pol., **Dr. Molkner** imieniem Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych. **Dyr. Neustadt** imieniem Jointu i Centosu w Warszawie, **Dr. Kohn** imieniem Centralnego Komitetu Opieki nad żyd. sierotami we Lwowie.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego walnego zebrania Związku z dnia 10. czerwca 1928 r. do wiadomości złożył sekr. gener. **Dr. Leser** obszerne sprawozdanie z działalności Związku za okres 1928-1931, wykazujące wielki rozwój tej organizacji i dominujące jej stanowisko w akcji żydowskiej opieki społecznej na terenie województwa krakowskiego Sprawozdanie to ogólne, statystyczne i kasowe przyjęto do wiadomości i udzielono ustępującej Egzekutywie absolutorjum.

Rzeczowy referat o „Ogólnym stanie akcji żydowskiej sierocej w Polsce i jej widokach na przyszłość“ wygłosił p. **dyr. Neustadt** z Warszawy, poczem potoczyła się żywa i interesująca dyskusja, stojąca na wysokim fachowym poziomie.

Konferencja uchwaliła w punkcie zmiany statutowe zmienić nazwę Związku w tym kierunku, ażeby była w niej uwidoczniona dokładnie działalność nietylko odnośnie do sierót żydowskich, ale wogóle do dziecka żydowskiego. Ze względu na ujednostajnienie nazwy wszystkich okręgowych central, oraz Centralnego Związku w Warszawie na całą Polskę, postanowiono stylizację tej nazwy oddać nowo wybrać się mającej Egzekutywie po porozumieniu z Centralą warszawską i resztą okręgów.

Wybory Egzekutywy dały wynik następujący: Prezes Dr. Józef Steinberg, wiceprezes Dr. Jan Landau, sekretarz generalny Dr. Henryk Leser, skarbnik Dyr. Dr. Alojzy Abeles, członkowie: radca Zygmunt Aleksandrowicz, radca Izydor Landau, adw. Dr. Maksymiljan Nadel, (Kraków), Samuel Maschler (Nowy Sącz), Drowa Rieserowa (Chrzanów), Dr Spann (Tarnów), Dr. Spirer (Jasło). — W skład Komisji Kontrolującej weszli pp.: Dr. A. Merz (Kraków), Dr. Deiches (Brzesko), Dyr. Moszkowski (Kraków). Do Sądu Polubownego wybrano pp. Dra Fischlowitza (Kraków), Dra Hochfelda (Rzeszów) i Chaima Itzingera (Biecz).

Następnie przyjęto następujące

REZOLUCJE:

1) Konferencja przyjmuje z podziękowaniem i zadowoleniem do wiadomości fakt uznania oficjalnego Zach. Małop. Związku Tow. Opieki nad Sierotami żyd przez Wydział Opieki Społecznej Województwa Krakowskiego, jako czynnik reprezentujący, kierujący i regulujący żydowską opiekę społeczną na terenie województwa z przyznaniem prawa opinjodawczego i rozdzielczego w sprawach subwencyj ministerjalnych i wojewódzkich na cele opieki społecznej — i spodziewa się jaknajintenzywniejszego poparcia prac i planów Związku przez władze społeczno- opiekuńcze rządowe, samorządowe i komunalne.

2) Konferencja wzywa wszystkie stowarzyszenia i instytucje żydowskie społeczno- opiekuńcze w zachodniej Małopolsce do zgłoszenia akcesu do Zachodnio- Małopolskiego Związku celem umożliwienia koordynacji wspólnych wysiłków dla dobra żydowskiej opieki społecznej

3) Konferencja wzywa wszystkie żydowskie towarzystwa społeczno- opiekuńcze do wytrwania mimo, albo właśnie z powodu, obecnych ciężkich czasów gospodarczych i groźnej sytuacji finansowej, na posterunku, celem utrzymania osiągniętego stanu posiadania i stopniowego, metodycznego i produktywnego rozwijania placówek w porozumieniu organizacyjnem i fachowem ze Związkiem.

4) Konferencja wyraża Jointowi amerykańskiemu i Centralnemu Związkowi Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiemi Rzp. Pol. w Warszawie podziękowanie za udzieloną dotychczasową pomoc i spodziewa się nadal intenzywnego poparcia Związku celem umożliwienia mu odpowiedniej rozbudowy akcji.

5) Konferencja wzywa Egzekutywę Związku i Zarządy Towarzystw do zapropagowania związkowych organów fachowych społecznych „Przeglądu Społecznego“ we Lwowie, oraz „Unser Kind“ w Warszawie, celem utrwalenia finansowej podstawy tychże pism, jako niezbędnych dla racjonalnej pracy na terenie żydowskiej opieki społecznej.

6) Konferencja uważa za podstawę racjonalnego i metodycznego prowadzenia akcji żydowskiej opieki społecznej ufundowanie podstawy organizacyjnej Związku, a więc podstawy finansowej biura związkowego i jego aparatu, bez czego nie można sobie wyobrazić ciągłości, jednolitości i systematyczności w tej ważnej dziedzinie i wzywa wszystkie towarzystwa do przyczynienia się i zrozumienia konieczności utrzymania aparatu związkowego krakowskiego.

7) Konferencja uważa za jeden z najważniejszych problemów akcji założenie internatu dla dziewcząt żydowskich w Krakowie i wzywa Egzekutywę Związku krakowskiego, oraz Centralny Związek w Warszawie, do poczynienia wszelkich kroków, potrzebnych do zrealizowania tego koniecznego planu w programie wychowania zawodowego.

8) Konferencja wzywa Związek i Towarzystwa do poczynienia odpowiednich kroków w kierunku zamiany dotychczasowych subwencyj władz komunalnych na rzecz instytucyj żyd. społeczno- opiekuńczych na dotacje o charakterze zwrotu kosztów utrzymania w myśl ustawy o opiece społecznej i rozporządzeń uzupełniających wykonawczych Prezydenta Rzp., subwencje bowiem roczne są pozycjami budżetowemi niepewnemi i zmiennemi, podczas gdy zwrot kosztów utrzymania jest pozycją stałą, przewidzianą i określoną ustawowo.

(hl.)

RADJO

NIEDZIELA 28 CZERWCA

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał, hejnał. 13'10 Kom. meteor. 13'20 Muzyka. 13'40 „Co jest godne widzenia w okolicach Warszawy“. 14 Muzyka. 14'10 „Przyczyny nędzy powojennej“ — wygł. dr. A. Heydel. 14'25 Muzyka 14'35 Dla roln. 14'55 Muzyka. 15'05 Odczyt roln. 15'25 Muzyka. 15'35 Kronika roln. 15'55 Muzyka. 16 Aud. dla żołnierzy. 16'40 Dla dzieci. 17'15 Komun. „Z przed stu lat“. 17'20 Aud. dla roln. 18'40 Rozmait., komun. 19 Tr. z Pragi czeskiej wszechsłowiańskiego zlotu skautów. 19'30 Gramof. 19'40 Skrz. poczt. techn. 19'55 Kom. meteor. 20 Wiadom. przyj. i pożyt. 20'15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej w wykon. ork. Filh. warsz. (Lasen, Gounod, Noskowski, Moszkowski, Leoncavallo, Niewiadomski, Strauss, Namysłowski), w przerwie kw. liter. 22 Feljet. 22'15 Komun. 22'30 Recital iMchała Hołyńskiego. 23 Muzyka lekka i tan.

Katowice (408.7) 11'58—22'30 p. Kraków.

Lwów (385.1) 11'58— 23 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 10'45, 11'30, 15'15, 18'30, 20'40, 22'35 Muzyka.

Wiedeń (516.3) 10, 11'05, 13'10, 15, 17'30, 19'40 Muzyka. 20'51 Opera.

PONIEDZIAŁEK 29 CZERWCA

Kraków (312.8) 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 13'20 Muzyka lekka, 13'40 „Jaką książkę przyrodniczą dać młodzieży na wakacje“ — wygł. prof. St. Sumiński. 14 Muzyka lekka. 14'10 Odczyt pt. „Kasy ogniotrwałe i tzw. „Kasiarze“ — wygł. nadkomisarz J. Misiewicz. 14'25 Muzyka lekka. 14'35 „Przed 70-ciu laty“ wygł. prof. H. Mościcki. 14'50 Muzyka lekka. 15 Dla roln. 1520 Muzyka lekka. 15'25 Audycja pt. „Spożywanie miodu przedłuża życie“ opow. p. K. Bajorek. 16 Muzyka lekka. 16'10 Odczyt roln. 16'30 Muzyka lekka. 16'40 Dla dzieci. 17'10 Gramof 17'15 Kwadrans liter. 17'35 Komun. z przed stu laty. 17'40 Koncert ork. Pol. Państw (Offenbach, Thomas. Tosti, Schreiner, Osmański). 19 Rozmait., komun. 19'20 Gramof. 19'40 Najnowsze wydawnictwa. 19'55 Kom. meteor. 20 Wiadom. przyj. i pożyt. 20'51 Feljet. 20'30 Tr. z Warszawy: operetka „Panna z lalką“ L. Falla. 22'30 Komun. polic., sport. 22'45 Muz. lekka i tan.

Katowice (408.7) 11'58—23 p. Kraków.

Lwów (385.1) 11'58—24 p. Kraków.

Sztutagrd (360.1) 12'20, 13, 16'30, 19'45, 23 Muzyka.

Wiedeń (516.3) 10'30, 11'05, 13'10, 15, 17'30, 18'35, 19, 20 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 16, 19'35, 20'45 Muzyka.

Königswusterhausen (1635) 16'30, 21'20, 22 Koncerty.

„Uncle Andy“

amerykański minister skarbu

Tak nazywa się w Ameryce Mellon, jeden z najbogatszych ludzi Stanów Zjednoczonych, a obecnie sekretarz skarbu, który podjął podróż po Europie, by przeprowadzić sanację finansów świata. Liczy lat 76 i codziennie pieszo odbywa drogę ze swej willi prywatnej do Kapitolu.

Mister Andrew Mellon albo popularnie „Uncle Andy“ nie po raz pierwszy podejmuje akcję zakrojoną na miarę światową. Od dziesięciu lat śledzą jego bystre, chłodne oczy starca nędzę finansową i zakłopotania Europy. Bez niego nie byłby powstał ani plan Davesa, ani plan Younga i jemu to głównie mamy do zawdzięczenia, że Hoover wydał ostatnio orędzie swoje do świata. Mellon jest stuprocentowym Amerykaninem i jest bezsprzecznie jednym z tej garstki, możnaby powiedzieć z tuzina ludzi, który rządzą światem. Jako jeden z ludzi najbogatszych w Stanach Zjedno-



Andrew Mellon

czonych, który w Pensylwanji produkuje prawie wszystko w swych fabrykach własnych, który w Stanach Zjednoczonych miał odwagę przeciwstawić się monopolowi Standard Oil Company, zna też i odwrotną stronę kapitalizmu. A więc nie jest mu obcy smutek i osamotnienie starego Rockefellera, który poprzez trupy doszedł do swej fortuny, ale wszystko to łagodzone jest przez jego zmysł piękna, wszak w swej willi posiada jedną z najpiękniejszych galeryj obrazów. Jedną ma właściwość, która stanowi istotę jego siły: umie słuchać. Nie narzuca swego zdania nikomu, ale przedewszystkiem się informuje. Twarze jego jest w rozmowie spokojna, czasem kiwnie tylko głową, gdy mu się coś podoba, albo z oczu wyczytać można błysk niezadowolenia, ale mimo to słucha dalej, trzymając w ręku małe tanie cygaro za kilka centów.

I tak usłyszał Mellon huk zbliżającej się katastrofy finansowej świata. Nie byłby sobą, gdyby nie próbował tę katastrofę zażegnać.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

U szczytów chasydzkiej ekspresji

Niniejszy artykuł jest wyjątkiem z większej pracy konkursowej w języku niemieckim, p. t. „Der Chassidismus in der neuhebräischen Literatur“.

Chasydyzm jest jednym z ruchów społecznych, który tak głęboki wpływ wywarł na ukształt życia żydowskiego ostatnich dwóch stuleci, że literatura hebrajska, jako odbicie prądów życiowych, nie mogła pominąć go milczeniem. W rzeczywistości była ona też odzwierciedleniem tych walk, które prowadzono o chasydyzm i przeciwko niemu. Służyła z początku jako środek walki (Perl, Erter, Rapaport, Bick, Lewinsohn i i.), następnie jako wyraz apoteozy (Perec, Berdyczewski, Steinberg, Anochi, Zeitlin i in.) by stać się wkońcu środkiem objektywnej, artystycznej ekspresji, której przedmiotem jest Żyd-Chasyd ostatniej doby (Agnon).

Ryzykuję śmiało twierdzenie, że ze współczesnych nam pisarzy hebrajskich, prawie każdy przynajmniej coś chasydzkiego posiada, co dochodzi do głosu czasami zupełnie bezwiednie, a często nawet wbrew woli. Nawet Uri Zwi Grinberg, poeta, który służy wyłącznie i jedynie chwili aktualnej i sentymentami się ni. kieruje, nawet on nie da się wyłączyć poza nawias. Czemże jest jego faculte maitresse, jeżeli nie specyficzną odmianą chasydzkiej „dwekut“? To chasydzkie „je ne sais quoi“ stoi nad kolebką każdego Żyda wschodniej Europy, wżera się w duszę, wnika w krew i pozostawia ślady, których zatrzeć bez reszty niepodobna. Na linji zainteresowań A. Barasza chasydyzm jako taki nie leży. A jednak pominąć go zupełnie nie może, a kreśląc „Obrazki z browaru“, zatrzymuje się przy postaci słynnego „joszew'a“ dworu husiatyńskiego, R. Hersza Merube i poświęca mu kilka pięknych kart. Tyle słyszało się w młodych latach o tym ciekawym „batlanie“, że trudno pominąć go milczeniem.

Ch. Hazaz przedstawia początki ruchu rewolucyjnego w Rosji. I, rzecz dziwna, postacią, która mu się najlepiej udała, nie jest ani prawdziwy bohater opowiadania, Szmul Franfurter, ten cichy a hardy bojownik komunizmu, ani gwałtowny i dziki Nachum Szestofal, ale Reb Ber, zwyczajny, prosty Żyd, który żyje Betmidraszem i Psalmami. A Reb Ber jest chasydem. Hazaz tego nie zaznacza, a jednak mówi, myśli i czuje Reb Ber po chasydzku, jak wierny uczeń wielkich cadyków. Obcem mu jest załamywanie rąk, nie rozpacza, nie narzeka. Mimo nieszczęścia i niedoli, pozostaje mu zawsze coś, co go na duchu utrzymuje: radość z wykonywania przykazań, nauka, modlitwa. — Tak czuł i myślał też najidealniejszy typ chasyda, jaki nakreślił Jehuda Steinberg, Gedalja.

Wspomnieniom z minionych lat, które się narzucają i domagają literackiego ucieleśnienia, zawdzięczać należy również nowelki chasydzkie Abrahama Szoera. Zrodzone w nostalgji za romantyką przeszłości, są jakby barwnym kamyczkiem w mozaice typów tego „Dor holech“, które autor z upojeniem maluje.

Od tych pisarzy, będących niejako „chasydami z obowiązku“, odróżnić należy pisarzy, których nazwałbym „chasydami z duchowej potrzeby“. Ci ostatni, usuwają wielkie inne motywy na bok, aby móc swobodnie w artystyczną ukuć formę tę chasydzką treść, która jaźń ich po brzegi wypełnia. Nie znaczy to wcale, jakoby dla czego innego nie mieli zainteresowania.

Eksklusywność artystyczna nie jest nigdy oznaką jego wielkości. Prawdziwi artyści są wszechstronni. Jednakowoż charakterystycznym dla tych pisarzy, miarodajnym dla oceny ich twórczości jest w pierwszym rzędzie — moment chasydzki. Mówiąc n. p. o Anochi'm, ma się na myśli przedewszystkiem jego „Reb Aba“. A cały Agnon objawia się nie w „Giw'at hachol“, ale raczej w „Hanidach“, w „Wehaja heakow lemiszor“.

Pominę tu działalność Anochi'ego, by móc się dłużej nieco zatrzymać nad Agnonem, którego twórczość jest kulminacyjnym punktem literatury chasydzkiej w nowohebajskiem piśmiennictwie.

W przeciwieństwie do Anochi'ego, który na swej palecie, tylko jasną posiadał farbę, Agnon nie jest jednostronny. Daleki jest od bezwzględnego idealizowania, on widzi wszystko, światła i cienie. Dał nam całą galerję chasydzką, maluje typy idealistów i oszustów, ludzi pełnowartościowych i potworów w ludzkiem ciele. Suma jego twórczości jest poniekąd całokształtem chasydyzmu w artystycznej szacie.

Łączy on w sobie właściwości Pereca i Berdyczewskiego, ale ponadto posiada niedającą się zaprzeczyć swoistość, indywidualność, która nie da się pomieścić w ciasnych szufladkach jakiejś steoretypowej „szkoły“, bo sama dla siebie jest „kierunkiem“. Możnaby naturalnie wynaleźć pojęcia, które z łatwością dałyby się zastosować: archaizacja, folklor, stylizacja, prymityw itp., ale do tego dodaćby trzeba jeszcze jakieś x, jakąś niewiadomą, by istotę Agnona określić. Właściwie wymyka on się z pod definicji.

Posiada on cudowną zdolność przemienienia najprozaiczniejszego na pozór tematu w legendę. Jakiś mistyczny czar owiewa najcodzienniejsze wydarzenia, które on opisuje. Pod jego piórem urasta zwyczajna notatka kronikarska o agunie“ do wyżyn symbolu „Agunot“, „Rafał, pisarz Tory“, „Drwal“, to już nietylko chasydyzm, to znacznie więcej. Agnon jest tu hebrajskim symbolistą, który trzyma się zasady: „de la musique avant toute chose!“

Niezawsze jednak Agnon apoteozuje. Nietylko nadludzkie ideały, ale też ludzkie, arcyludzkie słabości wchodzą w zakres jego twórczości. Tragiczne losu koleje, igraszki fatum, dają mu niemniejsze pole do popisu. Typową jest jego opowieść. A krzywe prostem się stanie“. Tragiczne jest jej podłoże, ale opowiadanie samo, żywo przypomina chasydzką pogawędkę przy piecu „klaus“ w sobotę popołudniu, pełno w niej bowiem dygresyj, by móc w bieg wypadków wpleść jakieś „dobre słowo“. Baal Szema lub Magida z Kozienic.

Głęboka znajomość chasydyzmu czyni go wynalazczym. Jego bon-mot są nowe, pikantne, o posmaku oryginalno-chasydzkim. Tu jest Agnon epikiem. Maluje szeroko, wdając się w szczegóły, a opowiadanie kroczy zwolna naprzód, nitka za nitką, jak przy misternej gobelinowej robótce.

Chasydów maluje nietylko jako pomazańców bożych, ale też jako grzesznych ludzi z krwi i kości. Charakteryzuje ich polot i wewnętrzne ciepło, ale też ludzka słabość, zawiść, próżność. Prosta linja, prowadzi, jak sądzę, od Perla do Agnona. Naturalnie obca jest Agnonowi owa jadowita złośliwość Perla, tutaj jednak mam na myśli tylko artystyczne pokrewieństwo, a od społecznych tendencyj abstrahuję w zupełności. W swych realistycznych opowiadaniach bowiem posługuje się Agnon dosadnemi, często wprost rubasznemi wyrażeniami, rodzaj zaś jego humoru, który ma wszelkie cechy humoru chederu, niedaleko od Perla odbiega. — W prywatnych ze mną rozmowach, Agnon zresztą niejednokrotnie dawał wyraz swym sympatjom dla autora „Megale Temirin“.

Jednakowoż zasięg agnonowskiej sztuki jest tak obszerny, że pozorne przeciwieństwa zgodnie z nim pomieścić się mogą. Zarówno ten Agnon, który drwi, jak i ten, który uwielbia, jest zawsze sobą. Jest tylko artystą. Nie poucza, ale konstatuje. A że widzi śmieszne i wzniosłe zarazem, więc zarówno hymny śpiewać może („Lwaw enosz“), jak pisać satyry („Hanistarot wehaniglot“). Światła i cienie składają się na harmonijną grę barw w jego chasydzkich opowiadaniach.

Charakterystycznym rysem Agnona jest jednak, mimo wszystko, głęboka sympatja dla chasydów. Nad postacią Gerszona w opowieści „Hanidach“, pochyla się w bezkresnej miłości, niby tkliwa matka nad jedynakiem, chce wyczuć każde uderzenie serca, każdą myśl wyłowić. Jak dla Chanana w „Dybuku“, tak i dla Gerszona, jest chasydyzm zbawieniem duszy, „złotem drzewem życia“, „sublimacją“ marnego, ziemskiego żywota, wzniosłą „Pieśnią nad Pieśniami“.

Jeżeli ktoś powątpiewa w żywotność motywów chasydzkich w literaturze, niechaj czyta Agnona. Agnon jest bowiem największym pisarzem chasydzkim współczesnej doby. „Chasydyzm“ jest dla niego omalże równoznaczny z żydostwem. Nie sekta, ani partja, ale lud jako jednostka. Nietylko cadyk i gabe i wierny „pielgrzym“, ale zwyczajni „balebatim“, ubodzy i bogaci, rabini i arendarze, kupcy i żebracy, nauczyciele i rzezacy, wszystkie warstwy i wszystkie stany, krótko — **Żydzi**, w najszerszem, najpotężniejszem tego słowa znaczeniu, oto chasydzi, bohaterowie Agnona.

Dr. H. PFEFFER.

Czy Remarque skłania się ku hitleryzmowi?

Powiedzmy odrazu, że nowe dzieło Remarque'a „Droga powrotna“ słusznie nie wywołało tego entuzjazmu, z jakim przyjęto jego „Na Zachodzie nic nowego“. Podczas gdy „Na Zachodzie nic nowego“ było prawie-że rewelacją, krytyka niemiecka i europejska wyraża się wprawdzie o „Drodze powrotnej“ z uznaniem dużem, zaznacza jednakowoż, że dawna metoda rozbijania akcji na cały szereg fragmentów, która to metoda tak świetne wydała rezultaty w „Na Zachodzie nic nowego“, tym razem tylko nuży czytelnika, nie dając nam całości obrazu. Z wynurzeń Arnolda Zweiga wiemy, że Remarque napisał „Na Zachodzie nic nowego“ pod wpływem „Sporu o sierżanta Griszę“. Remarque inną jednakowoż obrał drogę, wziąwszy od Zweiga niejako tylko punkt wyjścia tj. potępienie wojny ze stanowiska etyki i kultury współczesnej Zweig daje nam w swej powieści całość architektoniczną, powieść zbudowaną wedle prawideł kontrapunktu muzycznego. Jego „Spór o sierżanta Griszę“ zaczyna się więc od cichej uwertury, a potem akcja spieniona burzliwem toczy się korytem, zahacza o całą sieć problemów ogólno-ludzkich i kończy się jakiemś furioso potępienia. Remarque zaś dał nam mozaikę szczegółów, powiązanych tylko taśmą najstraszliwszego przeżycia wojny, a dzięki tej metodzie stworzył dzieło prawie-że

anonimowe, dał nam możnaby sobie powiedzieć ostateczny i konieczny w swej zgrozie przejmującej wyraz tego przeżycia.

Drugie jego dzieło „Droga powrotna“ posługuje się tą samą metodą, ale nie osiąga już tych samych rezultatów. Z dzieła tego nie przemawia już do nas anonimowość oblicza wojennego, lecz tu musi autor sam zabrać głos i przemówić za swych bohaterów, zająć w ich imieniu jakiś stosunek do okresu powojennego, oświadczyć się czy chce stanąć po tej czy po tamtej stronie barykady. Weźmy znowu dla porównania dzieło Gläsera „Frieden“, a zrozumiemy właśnie uczucie jakiegoś niedosytu, niedopowiedzenia, jakie nas ogarnia po przeczytaniu „Drogi powrotnej“. Gläser dał nam pamflet przeciwko demokracji socjalnej, ale stanowisko jego jest jasne, zdecydowane i wyraźne. Wie się bowiem odrazu, że autor w swej powieści wydał wyrok potępienia na burżuazję i usiłował wykazać jej zupełne bankructwo życiowe i moralne, jej niezdolność do pokonania chaosu, zalewającego nas po załamaniu się dawnej rzeczwsitości niemieckiej. Niemcy zdaniem Glaesera mogli w ogniu rewolucji wykuć nową teraźniejszość dla siebie, ale mieszczaństwo niemieckie zaprzepaściło tę rewolucję i skorumpowało w dodatku niemiecką klasę robotniczą, zatruwszy ją jadem oportunizmu. Remarque natomiast obraca się wciąż w kręgu zaczarowanym samotności; jego chłopcy, którzy z ławy szkolnej poszli na wielką wojnę światową, wrócili z tej wojny jako rozbitkowie życiowi, jako bankruci niezdolni nietylko do podjęcia życia swych rodziców, ale wprost nierozumiejący tej nowej rzeczywistości, która powstała z oparów wielkiej wojny światowej. W okopach stała się wojna instynktowną więźbą, a koleżeństwo w ich duszach zastępowało formy socjologiczne społeczeństwa. To koleżeństwo rozbija się o rafy tej nowej rzeczywistości, a każdy z tych kolegów idzie własną drogą, skazany jest tylko na siły własne i musi sam dać sobie radę z przeznaczentem. Jedni przystosowują się do warunków życia, stają się paskarzami, żenią się bogato, a inni znowu strzelają sobie w łeb. główny zaś bohater po miesiącach mitregi i bezowocnego usiłowania przedarcia się przez gęste mgły osamotnienia dochodzi wreszcie do zrozumienia, że musi wywalczyć sobie archimedesowy punkt oparcia. Książka więc, która aż do samego finału przepojona jest pesymizmem bez granic, kończy się jakąś zapowiedzią optymistyczną. Autor jest przytem znowu poetą dyskretnym, cichym, subtelnym, unikającym patosu i słów głośno brzmiących i daje nam w tem dziele niektóre fragmenty o nieprzemijającej piękności słowa i krajobrazu duszy. Tragiczną więc jest dola tego pisarza, który dziełem swem pierwszem wspiął się na szczyt sławy i osamotnienia zupełnego, towarzyszącego właśnie tego rodzaju sławie, a naturalnym biegiem życia nie może utrzymać tego swego stanowiska. Wszystkie późniejsze dzieła Remarque'a bez względu na ich walory artystyczne tracą w porównaniu z jego pierwszem dziełem, które było spowiedzią anonimową całej generacji.

U nas w Polsce „Drogę powrotną“ przywitała we „Wiadomościach Literackich“ p. Irena Krzywicka wprost entuzjastycznie. Nie podzielam tego entuzjazmu, ale pani Krzywicka umiała swój entuzjazm poprzeć argumentami, z któremi można wprawdzie polemizować, ale uznać się musi ich lojalność i wysokiej miary kultury. Nie rozumiem natomiast p. Juljusza Kadena Bandrowskiego, który w dodatku literackim „Gazety Polskiej“ z dnia 23. czerwca br. odpowiada niejakiemu panu I. C., autorowi artykułu zdaje się o pierwszej książce Remarque'a, że wyszła już druga jego książka „Powrotna droga“, która „zdaje się rozwieje pańskie iluzje, autor bowiem skłania się raczej w stronę hitleryzmu“. Bardzo byłbym ciekaw, gdyby nam kierownik literacki „Gazety Polskiej“ i świetny pisarz polski p. Kaden Bandrowski raczył wskazać hitleryzm w „Drodze powrotnej“ Remarque'a. Czytałem tę książkę z wielkiem zainteresowaniem i przejęciem się, ale ani cienia hitleryzmu w niej nie zauważyłem; wszak chyba za hitleryzm nie można uważać epizodu, w którym Remarque opowiada nam o przygodach jednego ze swych bohaterów zabłądzonego do obozu hitleryzmu. Autor wierny swej metodzie niepotępiania niczego usiłuje nam to tylko wytłómaczyć jako symptom osamotnienia tragicznego, w którem znalazł się młody chłopiec zaprawiony w rzemiośle wojennem i nie znajdujący dla siebie miejsca w społeczeństwie powojennem. Rozumiem jeszcze stanowisko panów z „Nowej Kroniki“, lwowskiego dwutygodnika literackiego, którzy za żadną cenę pogodzić się nie mogą z pacyfizmem głoszonym przez pewną część literatury wojennej i widzą w nim tylko „dokument nihilizmu i pośrednie nawoływanie do psychicznego rozbrojenia, w czasie gdy rodzima i międzynarodowa reakcja gromadzą wszystkie swe siły do rozstrzygającego uderzenia na coraz groźniej wzbierającą rewolucję“. Ludzie orjentujący się w stronę Moskwy i wierzący ślepo in verba Stalina nie mogli inaczej ustosunkować się do pięknego i przejmującego nas do głębi dzieła Remarque'a. Ale od p. Kadena Bandrowskiego chyba czego innego mogliśmy się spodziewać...

M. Kanfer.

—ogo—

KRONIKA LITERACKA.

PRZESILENIE W LITERATURZE ŻYDOWSKIEJ I TEATRZE ŻYDOWSKIM. „Wochenschrift far Literatur“, warszawski tygodnik literacki, zainicjował dyskusję n. t. przesilenia w literaturze żydowskiej i teatrze żydowskim. Dyskusję zainicjował jeden z redaktorów tygodnika p. H. Sz. Każdan, a pierwszy głos w niej zabrał działacz żydowski i literat Jakób Pat. Zdaniem tegoż ostatniego literatura i teatr przestały interesować publiczność, ponieważ nie zajmują się problemami aktualnemi życia codziennego.

PAMIĘTNIKI CHAGALLA W JĘZYKU FRANCUSKIM. Przed kilku laty ogłosiliśmy w „Nowym Dzienniku“ fragmenty pamiętników Marka Chagalla. Obecnie pamiętniki te przetłómaczone zostały z rosyjskiego na język francuski przez jego żonę panią Bellę Chagall. Książka zawiera 32 obrazy Chagalla.

WYSTAWA MARKA CHAGALLA W PARYŻU. W Paryżu odbyła się wystawa nowych obrazów Marka Chagalla. Jak wiadomo świetny malarz był niedawno w Palestynie, gdzie zwiedził wszystkie kolonje i „widział wszystko, co artysta żydowski oglądać winien“ — jak się wyraża sam artysta.

ILE ZAROBIŁ NA SWYCH DZIEŁACH JÓZEF WEYSSENHOFF? W rozmowie z p. Włodzimierzem Popławskim, redaktorem „Kurjera Czerwonego“ w Warszawie opowiedział p. Józef Weyssenhoff, znany autor polski, że pierwsza jego powieść „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego“ chociaż książka ta wyszła w kilku nakładach i w 50.000 egzemplarzy przyniosła mu tylko 2,900 dolarów. Natomiast powieść „Soból i panna“ przyniosła mu około 15,000 dolarów. Ostatnio „Soból i panna“ ukazała się po francusku w tłómaczeniu Pawła Cazina. Ostatnia powieść „Jan bez ziemi“ przyniosła mu 2.300 dolarów. Teraz Wydawnictwo Polskie w Poznaniu przygotowuje dzieła zebrane Józefa Weyssenhoffa.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW POLSKICH. Dnia 26. i 27 bm. odbyło się w Warszawie w gmachu Teatru Polskiego zjazd dyrektorów teatrów polskich zwołany przez związek dyrektorów teatrów polskich, który przez kilka lat nieczynny został obecnie na nowo powołany do życia. Zadaniem zjazdu jest dokładne zapoznanie się ze sytuacją teatralną w Polsce i omówienie środków zaradczych, któreby pozwoliły utrzymać wszystkie placówki teatralne oraz przetrwać krytyczne czasy.

LEON SCHILLER ZOSTAJE WE LWOWIE. Wedle najnowszych wiadomości Leon Schiller zostaje reżyserem teatru lwowskiego Rokowania z Łodzią się rozbiły ponieważ Łódź ofiarowała mu tylko 1600 zł., podczas gdy we Lwowie Schiller otrzymuje 3.500 zł. miesięcznie.

NOWA OPERA POLSKA. Prof. dr. Lucjan Kamieński ukończył operę „Damy i huzary“ Libretto oparte jest na komedji Fredry, ale okazała się konieczność przeróbki tekstu, która to przeróbka dokonana została przez samego kompozytora.

CZYŻBY POLSKA PRODUKCJA FILMOWA ZAMIERAŁA? Wszystkie pisma filmowe polskie trąbią na alarm, że polska produkcja filmowa zamiera, gdyż ilość przygotowywanych na sezon filmów zmniejszyła się czterokrotnie. Objaw ten jest w pierwszym rzędzie wynikiem sytuacji gospodarczej w kraju — i jak wszystkie inne „zastoje“ w produkcji, pociąga za sobą bezrobocie licznych zastępów pracowników technicznych oraz artystów fil-

Wystawa etnograficzna
w Krakowie

W dawnym budynku Teatru Powszechnego przy ul. Rajskiej odbyło się onegdaj otwarcie Wystawy Etnograficznej. Wystawa imponuje bogactwem i różnorodnością materjału, celowością doboru i doskonałem rozmieszczeniem. Oglądamy przeogromnie ciekawe przekroje regjonalne: wnętrz, urządzeń, zdobnictwa, strojów, — hałaśliwy korowód Łowiczan, Kaszubów, Huculów, Wołyniaków (lalel...) gości z Sieradza i Lubelskiego, gromadę z różnych powiatów i parafij, rozmaitej płci, wieku i — „charakteru indywidualnego“: nieśmiałych i junackich, niemrawych i zadzierżystych, pokojowo usposobionych i takich z wojowniczym gestem, który mrozi krew w „żelazo-betonowych“ żyłach miasta.

Zdają się niebardzo o nas troszczyć, i nie wzruszają się gdy rozprawiamy ich wzorzyste pasy „teoretycznie“ na motywy: bizantyńsko - rumuńsko - południowo - serbskie.— gdy znawczo smakujemy puszki z konserwą „ludowości“. Cóż bowiem takiemu brunatnoszaremu Polesiakowi po pięknoduchach, kiedy w kącie czyhają jego sidła na gronostaja? Jeden właśnie z naszych towarzyszy bierze do ręki podobne sidełko, narzędzie łączące kokieterję ze sprytem: drut z kilkoma nanizanymi nań nożami, przeznaczonymi na giętkie i nieświadome jelenie boki. Oglądający obruszą się ze wstrętem a te okrutne pierwociny „techniki zdobywczej“ i z delikatną satysfakcją cytuje w duchu refren Zaleskiego: „U nas inaczej, inaczej“... —

Ale już chyba nikt nie będzie miał żadnych zastrzeżeń co do pomysłowości arcydzielnych Kaszubów w stosunku do ryb i Wołyniaków — w stosunku do niedźwiedzi. Wobec inteligencji zrodzonej z głodu nie ostoi się naprawdę żadna rybia czy niedźwiedzia mądrość.

Bojowy duch wieje — z Pokucia. Narazie poszczą ono salwy weselne i w chwilach zawieszenia broni gorący swój afekt ku strzelbie wypowiada pięknymi wzorkami na metalowem jej obiciu. Czeka jak niecierpliwy, uroczy kondotjer na sygnał — nie wiedzieć skąd.

Naprzeciwko Kurpianka rozwiesiła — wycinanki. Wchodzimy w zupełnie inną „prowincję“: pięknych kolorowych pająków, nalepianek, ozdób na sprzętach, ornamentu ludowego na sprzyniach, stołach i łóżkach, haftów, koronek, i całej radości świątecznej przybranej w formy i kolory, które od czasów piastów-kolodziejów trwają i — trwają... Piękna, zaiste, jest ta sztuka ludowa i, znużeni wędrówką od piramid egipskich, Fidjaszów, poprzez średniowiecze, quatrocento, — aż po Picassów i Legere'ów, składamy chętnie zmęczoną głowę na cichej wycinance ludowej. Pokrzepiwszy się nieco wracamy oczywiście do mistrzów, błogosławiąc na odchodnem lud z jego pięknemi i — wiecznemi wycinankami...

Tak. Wystawa jest naprawdę piękna i bardzo — pouczająca.

H. W.

„Nautilus“ przerwał swą wyprawę biegunową





Zdjęcia nasze przedstawiają: holowanie uszkodzonej łodzi podwodnej „Nautilus“ do portu w Quemstown — Irlandja przez okręt amerykański „Wyoming“ (u góry) i załogę „Nautilusa“ z kierownikiem wyprawy Wilkinsem (X)

mowych. Jak dotąd, słyszy się zaledwie o 4 filmach, które, jak się mówi, „są na warsztacie“.

NAGRODA POPULISTÓW. Populizm jest we Francji nietyle nowym kierunkiem literackim ile reakcją przeciwko epigonom Prousta, którzy opisują głównie życie arystokracji i bogatej burżuazji. Teoretycy populizmu wychodzą z tego założenia, że pisarz powinien wybierać modele i bohaterów z ludu i opisywać głównie dolę i niedolę szerokich warstw ludowych. Jest to więc warjacja dawnego naturalizmu Zoli, który obecnie we Francji doczekał się aż trzech nowych biografij co świadczy o odrodzeniu się jego wpływów. Nagrodę populistów otrzymał, jak już zresztą donieśliśmy w poprzedniej kronice literackiej, Eugene Dabit za swe powieści „Hotel du Nord“ i „Petit Louis“ autor tych powieści ma za sobą życie wielce burzliwe. Był robotnikiem, dwa lata przepędził na froncie, a potem sam się wykształcił. Obecnie jest i poetą i malarzem. W skład jury weszli m. in. Georges Duhamel, Edmund Jaloux, Pierre Mille i Andree Therive.

PIERWSZY DRAMAT PAWŁA MORANDA. Znany pisarz francuski Paweł Morand ukończył pierwszy swój dramat zatytułowany „Le voyager et l'amour“. Dramat ten wystawiony zostanie przez Komedję Francuską.

PIĄTY MIĘDZYNARODOWY KONGRES TEATRALNY. Onegdaj otwarto w Paryżu w teatrze Rotszylda piąty międzynarodowy kongres teatralny. Przewodniczącym kongresu jest Firmin Gemier. Goście kongresu zaproszeni zostali na przedstawienie Komedji Francuskiej.

MAKS REINHARDT O TEATRZE PRZYSZŁOŚCI. Na kongresie międzynarodowym Rotary we Wiedniu wygłosił Maks Reinhardt odczyt o współpracy międzynarodowej w dziedzinie sztuki i muzyki. Reinhardt wierzy w przyszłości teatru i jest przekonany, że teatr zależy głównie od kontaktu między publicznością a aktorem. Jest też przekonany, że teatr przeżyć musi zupełną rewolucję. Przestrzeń między sceną a publicznością zostanie usunięta, aktor pozbawiony zostanie pompy i grać będzie wśród publiczności, jak to miejsce miało w czasach dawniejszych i epoce Szekspira.

KAROL KRAUSS ORGANIZUJE SWÓJ TEATR. Prasa niemiecka ogłasza odezwę komitetu wzywającego do zebrania funduszu, by utworzyć teatr Karola Kraussa. Ta droga zamierza się zebrać pół miljona marek, by „przemienić teatr poezji w teatr zespołowy“.

AUTOBIOGRAFJA TEODORA DREISERA. Teodor Dreiser wydał obecnie nową książkę pt. „Jutrznia“. Krytyka amerykańska zarzuca tej książce rozmaite stylistyczne usterki, ale nazywa ją równocześnie najbardziej zajmującą książką Dreisera. Książka ta jest bardzo śmiałą spowiedzią autora „Tragedji amerykańskiej“. Dreiser wyraża się z miłością tylko o matce swej podczas gdy o najbliższych swych krewnych wypowiada nieraz brutalnie wprost prawdę. Mówi np. że jeden z jego braci był pijakiem, a siostry prowadziły się omal jako prostytutki. Autor niczego nie ukrywa, ponieważ chce w tej swojej biografji przedstawić straszliwe życie klasy robotniczej.

HAUSSA W ROSJI SOWIECKIEJ NA POWIEŚCI HISTORYCZNE. W Rosji sowieckiej panuje obecnie haussa na powieść historyczną. Aleksy Tołstoj napisał wielką powieść o Piotrze Wielkim. O tym carze napisał też Tymjanow nową powieść pt. „Figura woskowa“, która omawia ostatnie lata cara. Młodość Piotra Wielkiego jest przedmiotem powieści Szyldkreta jednem słowem aż trzy powieści o carze Piotrze ukazały się równocześnie.

„DROGA POWROTNA“ REMARQUE'A NIE BĘDZIE UFILMOWANA. Universal City z Hollywoodu nabyła prawa do ufilmowania drugiej powieści Remarque'a tj. „Drogi powrotnej“. Wytwórnia ta niema jednakowoż zamiaru ze względu na wielkie koszta przystąpić do ufilmowania tej drugiej powieści Remarque'a. Na decyzję wytwórni amerykańskiej wpłynęła też okoliczność, że drugie dzieło Remarque'a nie cieszy się taką popularnością jak jego pierwsze dzieło „Na Zachodzie nic nowego“.

NOWA WYSPA NA ATLANTYKU — NARAZIE BEZPAŃSKA. Kapitan parowca brazylijskiego „Lelanda“ odkrył na Atlantyku nową, nieznaną dotąd wyspę, znajdującą się pod 27 stopniem długości i 0.50 stopniem szerokości. W celu zrekognoskowania tej wyspy odpłynęły krążowniki angielski i brazylijski. Do kogo będzie ona należała?

Greto, opamiętaj się!

Pod tym tytułem ogłosił znany reżyser filmowy artykulik niezmiernie ciekawy o Grecie Garbo. Oto jeden z fragmentów tego artykułu:

„Podczas gdy spór między Teodorem Dreiserem a Paramountem jeszcze nie jest rozstrzygnięty, a „Tragedja amerykańska“ stać się może naprawdę tragedją Ameryki umysłowej, wybuchł w Hollywood nowy konflikt, nowy dramat, w którym jednak dziwnym zbiegiem okoliczności role „kasy“ i „sztuki“ zasadniczo się zmieniły. Nie kto inny jeno Greta Garbo grzeszy przeciwko sztuce, podczas gdy wytwórnia filmowa broni interesów sztuki. Chodzi tu o losy powieści „Życie i triumf Zuzanny Lenox, na tle której wytwórnia Metro Goldwyn zamierza wyświetlić film.

Pod tym tytułem ogłosił Amerykanin Dawid Graham Philips w roku 1908 powieść, dzieło mocne i zwracające uwagę, które obecnie, po przeszło 20 latach jeszcze wciąż jest aktualne. Ostatnie wydanie ukazało się w r. 1929. Naturalnie pisarz, który w Ameryce przedwojennej śmiało zawołał: Precz z kłamstwami wobec innych i wobec nas samych! pisarz, który przeprowadził analizę duszy kobiecej, nie nakładając sobie tłumików, nie zwracając uwagi na uświęconą moralność konwencjonalną, naturalnie, że tego rodzaju pisarz nie mógł się spodziewać, że jego powieść, pięknie oprawna, z tytułem złoconym na grzbiecie, figurować będzie w bibljotekach filistrów amerykańskich. Tego się Philips wcale nie spodziewał, a jednak żyje jeszcze teraz, aczkolwiek dawno już umarł. „Zdanie, którem się kończy powieść o Zuzannie Lenox, może też służyć jako motto jego życia własnego: „Cierpiałem, ale pozostałem sobie wiernym“.

Dawid Graham Philips w przeciwieństwie do Dreisera, który jeszcze żyje, nie może obecnie protestować przeciwko zniekształceniu akcji jego powieści. Czyni to jednak Greta Garbo, której właśnie powierzono rolę Zuzanny. Greta nie chce wogóle grać tej roli. Dreiser ma pecha, — podczas gdy on procesuje się z wytwórnią Paramount w obronie swego dzieła, inna wytwórnia ma kłopot ze swą największą gwiazdą w obronie praw zmarłego kolegi Dreisera. Gdyby wytwórnia Metro-Goldwyn miała sfilmować „Tragedję amerykańską“ a Paramount „Zuzannę Lenox“ z Gretą Garbo, wszystko byłoby prawdopodobnie w porządku największym, ale teraz Greta Garbo sto razy na dzień się odgraża, że opuści Stany Zjednoczone i wróci do Szwecji, jeśli życia Zuzanny Lenox nie zmieni się wedle jej życzeń.

Greto, opamiętaj się! Już Tolstoj z powodu ciebie przewrócił się w grobie. O'Neill oburzony pokazał ci plecy. Cóż ci przeszkadza, że Zuzanna Lenox jest istotą przeklętą przez Boga i ludzi, a mimo to posiada duszę szlachetną? Że stała się prototypem miljonów swych sióstr? Dni jej przechodziły w ciemnościach straszliwych, ale noce były tak jasne, że bladło światło występków. Teraz, Greto, znajdujesz się w tej sytuacji, że możesz wykonywać dyktaturę, znajdujesz się bowiem u szczytu sławy, sławy, która wprawdzie jest wieczna piękna, ale nie jest pięknie wieczna. Ameryka cała leży u twych nóg, co do których utrzymuje rzeźbiarz John Bowles, że mają miarę bogini Ateny Fidjasza— zresztą nietylko nogi twe, ale cała twa postać. A chociaż w Ameryce siedem miljonów ludzi poszukuje pracy i chleba, wszyscy jednak zachwycają się aforyzmem odkrywcy, który nazwał Marlenę Dietrich ucieleśnieniem ciała, ciebie zaś ucieleśnieniem duszy. Gdzie jednak kryje się ucieleśnienie ducha? Zuzanno Lenox, zgłoś się, twe miejsce jeszcze jest wolne!“

——oSo——

Greta Garbo chora?

Amerykańska prasa filmowa przynosi wiadomość, że Greta Garbo od kilku miesięcy jest chora. Artystka zamierza też po wywiązaniu się ze swych obowiązków wyjechać do Europy dla kuracji. Ostatnio wciąż pojawiały się pogłoski, że Greta Garbo zamierza zrezygnować ze swej dalszej karjery filmowej i wrócić na stałe do swej ojczyzny tj. do Szwecji, ale tłomaczono to sobie tem, że artystce film nie daje już satysfakcji. Teraz znowu dowiadujemy się, że Greta Garbo jest chora i dlatego chce wyjechać do Europy. Zdaje się jednakowoż, że i ta wersja nie jest zgodna z rzeczywistością, albowiem obecnie pracuje Greta Garbo we filmie „Zuzanna Lenox“, w którym kreuje rolę główną.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

53 NOWE CZASOPISMA W MAJU

W ciągu maja powstały w Polsce 53 nowe czasopisma, z tego 23 w Warszawie, 8 we Lwowie, po 3 w Krakowie i w Wilnie, po 2 w Poznaniu i Zakopanem, oraz po jednem w 12 innych miastach. Z pośród nowych czasopism jest 8 tygodników, 4 dwutygodniki, 12 miesięczników, 6 kwartalników, oraz 23 inne czasopisma.

BANDA PODPALACZY NA POMORZU

Od dłuższego czasu na Pomorzu, w szczególności w powiecie szubińskim, grasuje banda podpalaczy, która w jednym tylko ostatnim tygodniu puściła z dymem 9 gospodarstw.

Banda ta wysyła do upatrzonych ofiar listy, w których zapowiada w oznaczonym terminie podpalenie. Mimo wzmożonej straży bezpieczeństwa we wszystkich prawie wypadkach groźby bandy urzeczywistniły się. Obecnie kilkunastu włościan w Łabiszynie i Barcinie otrzymało listy z zawiadomieniem, iż gospodarstwa ich będą dnia 5 lipca podpalone. Policja wszczęła energiczne śledztwo.

UJĘCIE SZAJKI SZPIEGOWSKIEJ

Po długich obserwacjach, władzom bezpieczeństwa przy pomocy KOP. udało się wykryć i unieszkodliwić dwie szajki szpiegowskie, które grasowały na terenie trzech województw, graniczących z Rosją sowiecką. W wyniku przeprowadzonych rewizyj aresztowano 13 osób, przy których znaleziono materjał obciążający. (PAT).

PIEKIELNA MASZYNA POD BEZDANAMI

Na torach kolejowych koło stacji Bezdany (woj. wileńskie) wybuchła niezwykłej mocy maszyna piekielna. Tory zerwane, linja kolejowa zniszczona.

Wskutek wybuchu obalone zostały slupy telegraficzne i przewody zostały przerwane. Bliższych wiadomości dotychczas brak.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO

We Lwowie popełniła samobójstwo przez wypicie kwasu solnego magister filozofji Anna Stadlerówna, zamieszkała przy ul. Zamarstynowskiej 26. Powód samobójstwa nieznany. Stadlerówna była córką bogatych rodziców i przed kilku dniami zdała egzamin magisterski.

ŻUBRY JADĄ Z POZNANIA DO BIAŁOWIEŻY

Dyrekcja ogrodu zoologicznego w Poznaniu wysyła do Białowieży parę żubrów. Dla oryginalnych podróżników szykują się specjalne klatki; będą jednak pewne trudności z wprowadzeniem do nich tej pary. Natomiast jesienią nadleśnictwo Białowieży dostarczy do Poznania jednorocznego byczka- żubra.

EMIGRACJA ŁOSI

W rejonie Wiżajn, na pograniczu litewskiem ukazały się w tych dniach dwa wspaniałe łosie, o pięknych rozłożystych rogach. Wedle informacyj specjalistów, łosie emigrują z lasów litewskich gdzie bezkarnie grasują kłusownicy. Zapewne dowiedziały się, że w Polsce bronią ich życia ustawy o ochronie przyrody.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Manifestacja pokojowa międzynarodowego kongresu PEN-Klubów w Hadze

Na plenarnem posiedzeniu kongresu PEN-klubów w Hadze odczytał poeta niemiecki, Teodor Däubler, w imieniu **delegacji niemieckiej, francuskiej i polskiej** rezolucję, potępiającą wszelką politykę, która prowadzi do wojny. Rezolucja ta przyjęta została owacją całego kongresu. Na tem samem posiedzeniu odczytano też program rozbrojenia międzynarodowego, który zakomunikowany ma być międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, zwołanej na rok 1932.

Nie mają odwagi całkowicie potępić Stribrnego

Donieśliśmy już, że w parlamencie czeskim wyłoniono komisję dla zbadania nadużyć przywódcy faszystów czeskich, posła Stribrnego, z czasów jego urzędowania jako ministra kolei republiki czechosłowackiej. Po długiej i burzliwej dyskusji przyjęto rezolucję, w której stwierdzono, że ustalone okoliczności uzasadniają opinję niekorzystną o uczciwości Stribrnego. Komisja proponuje więc odstąpienie aktów rządowi dla przedsięwzięcia dalszych kroków. Uchwalono też wezwać rząd do opracowania odpowiednich zarządzeń, by tego rodzaju nadużycia nie mogły mieć więcej miejsca. Ta rezolucja jest tylko rezultatem namiętnej walki, jaką stoczono w łonie komisji śledczej. Referent komisji, poseł socjalno-demokratyczny Kudelka, zaproponował, by komisja stwierdziła że Stribrny działał „nie jako uczciwy polityk". Okazało się jednakowoż, że inne partje parlamentarne mają widocznie dużo powodów do liczenia się ze Stribrnym i dlatego przyjęły tę rezolucję kompromisową. Nie jest to jeszcze ostatnie słowo w tej sprawie, albowiem zadecyduje o niej plenum parlamentu czeskiego.

ECHA ZE ŚWIATA.

Mafja sycylijska przed sądem

Zakończenie rekordowego procesu.

Że mafja nie jest tylko wymysłem fantazji, lecz produktem rzeczywistości, świadczy olbrzymi proces, który onegdaj zakończył się po roku trwania w miejscowości Sciacca w południowej Sycylji. Na ławie oskarżonych zasiadło 213 członków mafji (tajnego stowarzyszenia) wioski sycylijskiej Burgio, którzy od roku 1910 do 1925 popełnili 43 mordy, 26 zamachów morderczych, oraz niezliczoną ilość napadów i wymuszeń. Przesłuchano około 1000 świadków, a przysięgli musieli odpowiedzieć na 30 tysięcy pytań. **12 oskarżonych zasądzono na więzienie dożywotnie, 7 na 30 lat, 111 na więzienie, wahające się między rokiem a 23 latami, 57 zaś uwolniono.** Podczas rozprawy wyszło na jaw, że w łonie mafji samej panowały spory i kłótnie na tle podziału łupów. Między innemi wymordowano rodzinę, składającą się z pięciu członków, a zbrodnię tę popełniono tylko jako akt zemsty.

Myszka Micky w niełasce u hakenkreuzlerów

Hakenkreuzlerzy niemieccy rozpoczęli kampanję przeciwko myszce Micky, która zachwyca wszystkich kinomanów. W organie pomorskim hakenkreuzlerów „Die Diktatur" ogłoszona została krucjata przeciwko tej miłej myszce. Czytamy w tym artykule, że jasnowłosa młodzież niemiecka powinna wystąpić do walki z tą myszką, która w interesie żydostwa zatruwa czystą duszę niemiecką.

Międzynarodowy kapitał Younga ogłupia Niemcy, posługując się właśnie tą myszką niewinną. Każdy stuprocentowy Niemiec wie, że brudne to stworzenie — które jest rozsadnikiem bakcyli, — nie jest wcale żadnym ideałem. Natomiast amerykańscy Żydzi mają w tem interes, by wyidealizować to nędzne stworzenie. Precz więc z tą myszką, wojna święta przeciwko myszce Micky!

Biedna myszko, zdemaskowano cię już ostatecznie. Jesteś wprawdzie nadal ulubieńcem publiczności, ale nie jesteś typem północno-germańskiego świata aryjskiego. Bestja hakenkreuzlerów zbezczeszczająca cmentarze żydowskie, organizująca napady krwawe na kobiety po kawiarniach, wypowiedziała ci wojnę świętą!

—oOo—

CZARNY STRÓJ DLA PRZYSIĘGŁYCH W SĄDACH WŁOSKICH. Włoskie ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenie, aby sędziowie przysięgli mieli na sobie w czasie posiedzeń sądowych czarny strój, a na piersi czerwoną szarfę z oznaką państwową.

Gościnne występy P. Baratowa

„Bóg zemsty" Sz. Asza

Gdy onegdaj Baratow leżał chory i z tego powodu musiano odwołać przedstawienie, zebrało się u niego w pokoju hotelowym grono przyjaciół. Staraliśmy się go wszyscy pocieszyć i wytłumaczyć mu, że publiczność nie weźmie mu za złe, że musiał z powodu choroby odwołać przedstawienie. Potem rozwinęła się dyskusja na temat sztuki nowej i starej. Baratow usiłował nam wykazać, że niema w istocie rzeczy sztuki starej czy nowej i że istnieje tylko sztuka wielka, decydującym zaś czynnikiem w teatrze był, jest i pozostanie aktor. Nie pomogą żadne sztuczki reżyserskie ani pomysły inscenizacyjne, jeśli niema na scenie aktora rasowego, który gra nie wedle widzimisię czyjegoś, lecz powodowany koniecznością wewnętrzną, którą musi ujarzmić, pracą rzetelną i sumienną. W toku dyskusji zaczęliśmy też mówić o repertuarze, z którym Baratow przyjechał do nas. Świetny artysta był tego zdania, że, chcąc się pokazać publiczności polskiej, musiał wystawić ten swój repertuar. Jego zadaniem nie było eksperymentowanie teatralne, lecz zademonstrowanie publiczności swych możliwości twórczych. Repertuar, w którym właśnie występuje, daje mu właśnie sposobność ku temu.

Zauważyłem wtenczas, że Baratow najchętniej gra ludzi dobrych, ale przez los prześladowanych. Jeśliby nawet sztuka nakazała mu zagrać warjata, da nam przedewszystkiem człowieka nieszczęśliwego, ale właściwie zdrowego i zharmonizowanego, tylko w jednym punkcie niejako wykoszlawionego.

Baratow się zaśmiał i odpowiedział: Aktorzy, którzy grają warjatów, nie mieli sposobności bliższego z nimi zaznajomienia się. Ja jako lekarz miałem tę sposobność i dlatego wiem, że warjat jest bardzo często człowiekiem nawet w wysokim stopniu logicznym, wyciągającym ostateczne, rzekłbym, krańcowe konsekwencje, nie licząc się już ze życiem. Co do samej istoty rzeczy ma pan rację, albowiem zawdzięczam to swemu mistrzowi Stanisławskiemu, że w każdym człowieku widzę ośrodek rozmaitych sił: dobrych i złych, zdrowych i chorych, prawdy i fałszu, dlatego gram przedewszystkiem człowieka i staram się wydobyć momenty arcyludzkie. Wszystko inne zaś jest dla mnie tylko czemś drugorzędnem.

Pomyślałem sobie o tej rozmowie z Baratowem, gdym widział „Boga zemsty" w jego ujęciu. Widzieliśmy już rozmaite warjacje aktorskie, skomponowane na kanwie tego dramatu, który nazwać można walką człowieka z Bogiem, tj. ze swem przeznaczeniem. Dramat sam przez się nie daje nam tej walki, bo bohater Asza niczego prawie nie czyni, by wydobyć się z dna nędzy i upodlenia i spodziewa się tylko cudu tj. zmiłowania boskiego. Ale aktorzy zależnie od swego temperamentu, uposażyli tę swoją kreację Jankla Szapsowicza w akcenty patosu tragicznego. Większość ich jednak podkreślała stale wierność środowiska, z którego bohater się ku nam wyłania. Baratow i tym razem był wierny nie środowisku, lecz sobie i dał nam przedewszystkiem człowieka nieszczęśliwego, w gruncie rzeczy dobrego i tylko przez los w to błoto wdeptanego. Jego bohater nie musi być koniecznie Żydem z małego miasteczka, lecz mógłby być taksamo Francuzem, Anglikiem, Niemcem, a zamiast Tory mogła być święta Ikona, lub jakiś innych obraz święty. Można się z tem ujęciem roli nie zgodzić, ale bez zastrzeżeń podziwiać się musi tę szeroką, pełną jakiegoś współczucia najgłębszego, skalę ujęcia i wprost mistrzowskie opanowanie roli.

Na razie niech to wystarczy, bo właściwą recenzję napiszę później.

M. K.

Przy chorobach nerek — pęcherza — kobiecych kwasu moczowym — białku — cukrze **Zdrojowisko** **cały rok otwarte.**

Wildunger Helenenquelle

Informacje i prospekty co do **Zdrojowiska i kuracyj domowych** — bezpłatnie: **Michał Kandel — Cieszyn**

KONKURS

Przy 5-cio klasowej Żyd. Szkole Powszechnej z prawem publiczności w Bielsku (Śląsk) są do objęcia z początkiem roku szkolnego 1931/32 posady

a) nauczyciela religji
b) nauczyciela szkół powszechnych.

Petenci, którzy nie przekroczyli 40 roku życia i posiadają kwalifikacje ustawą przewidziane, mogą wnieść udokumentowane podania do dnia 15-go lipca b. r. do Przełożeństwa Żyd. Gminy Wyznaniowej w Bielsku (Śląsk).

Prezes:
ARZT, mp.

183q

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKO
PAMIĘTAJCIE, że najtańsze artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne **najtaniej** nabyć można tylko u firmy:
„PERFUMERJA" hurtowny skład mydeł i perfum
Kraków, ul. Krakowska L. 7 (w sieni)
UWAGA: Przy każdem zakupnie codaje się **bezpłatnie** przedmioty kosmetyczne. 1831

Wpisy do szkoły zawodowej

dla dziewcząt żydowskich „Ognisko Pracy" **w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9. II. p.,** na działy:

krawiecki, bieliźniarski, gospodarstwa domowego

odbędą się dnia 28., 29 i 30. czerwca br. w godzinach od 10—1.30 w kancelarji szkoły przy ul. Mikołajskiej 9. II. p. — Wszelkich informacyj i prospektów udziela się tamże. — Tel. 15821.

8115u

STRZEŻ SIĘ CHOROBY UŻYWAJ
„VENERA"
PREZERWATYWY...?!
PEWNE
MOCNE
CIENKIE
Polecana przez lekarzy!

Underwood, Smith, maszyny do pisania
okazyjnie, najtaniej, najdogodniej
Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 8. Tel. 162-50.

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy **w czasie do 30 września br.** ulgowy letni abonament udzielając

50 % z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3.30 plus koszta przesyłki zł. 1'—, razem zł. 4'30 miesięcznie.



PAŃSTWOWE SEMINARJUM NAUCZYCIELI RELIGJI MOJŻ. WARSZAWA, GĘSIA 9.

Zgłoszenia pisemne nowych uczniów od I—IV kursu przyjmuje dyrekcja do dnia 15 sierpnia. Na I kurs przyjmuje się uczniów od 14—18 lat z wiadomościami w zakresie 7 kl. szk. pow. lub 3-klas gimn. oraz jęz. hebr. w słowie piśmie, Tory, pierwszych proroków i początków talmudu. Na II-IV kursu z wiadomościami z kursu niższego. Do podania należy załączyć metrykę, ostatnie świadectwo szkolne lub świadectwo dobrych obyczajów z roku 1931, życiorys, fotografję oraz 20 zł taksy egzaminacyjnej. Nauka bezpłatna. Utrzymanie w internacie 60 zł. miesięcznie. Informacyj ustnych lub pisemnych udziela dyrekcja codziennie. Na życzenie wysyła się programy odpowiednich kursów za opłatą 50 gr. w znaczkach. 1842x

Zastępców (podróżujących)

w branży kolonjalno-spożywczej za prowizją lub pensją poszukuje: firma „Lipianka" Nowy Sącz. 1820x

DYWANY ręczne

po cenach konkurencyjnych poleca Bielskie Przedsięb wyrobu dywanów Oddział Kraków, pl. Marjacki 9/I. p



w Nagrodę za dobre świadectwo

sprezentujcie Waszym chłopcom i dziewczętom ROWER

Sprzedajemy również na raty miesięczne od zł. 30'—.
Na składzie olbrzymi wybór rowerków dziecięcych o 2 i 3 kółkach od zł. 26'—.
Największy i najtańszy Fabryczny skład w Krakowie, tylko

ul. Zwierzyniecka 6

NOWA PREMJA DLA PRENUMERATORÓW „NOWEGO DZIENNIKA"!

Jako dalszą premję dla naszych Sz. Prenumeratorów dajemy po cenach ZNACZNIE zniżonych szereg wartościowych dzieł beletrystycznych:

	Cena księgarska	Cena dla nasz. Prenum.
1) **Szalom Asz:** Ameryka, powieść	Zł 3'—	1'90
2) **Balzac:** Kawalerskie gospodarstwo. w tłómaczeniu Boya, powieść	„ 6'—	1'90
3) **Boy:** Nowe studja z literatury francuskiej (Pascal, Molier, Balzac itd.)	„ 5'—	1'90
4) **Teofil Gautier:** Panna de Maupin, w tłómaczeniu Boya, powieść	„ 5'—	1'90
5) **August hr. de Villers de l'Isle Adam:** Ewa przyszłości, powieść	Zł 6'—	1'90
6) **Maurice Renard:** Człowiek, który chciał być Bogiem, powieść	„ 7'—	2'50
7) **Rachilde:** Wielki pan, powieść	„ 6'—	1'90
8) **Luigi Pirandello:** Cień Macieja Pascala, powieść	„ 8'—	2'50
9) **Jan Stycz:** Czarny pies, powieść	„ 6'—	1'90
10) **Ludwik Anton:** Dżuma japońska, powieść z tajemnic duszy ludu Wschodu	„ 7'—	2'50

Dla Prenumeratorów z prowincji tylko za nadesłaniem należytości z góry (blankietem nadawczym P. K. O. Nr. 400.630) już wraz z portem poleconem: za 1 książkę Zł. 1'20, za 2—4 książek Zł. 1'80, za wszystkie książki Zł. 3'—

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 18

Czerwiec
28
Niedziela
12 Tamuz 5691

Zachód słońca 19 m. 59

Z organizacji „Tarbut“

Niniejszem zawiadamiamy zainteresowanych rodziców, że freblówka przy org. „Tarbut“ w Krakowie, która w przeciągu zaledwie jednego roku istnienia zdołała dzięki staraniu jej kierownictwa -zyskać sobie sympatję wśród kół rodzicielskich, prowadzona będzie także i w przyszłym roku szkolnym, przyczem kierownictwo, dołoży wszelkich starań, w kierunku dalszego udoskonalenia tej instytucji stosownie do najnowszych wymogów pedagogicznych. Informacyj udziela biuro Tarbutu, Starowiślna 68/III p. codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 10 do 1-szej.

Z zakończeniem roku szkolnego czyni Komitet Okręgowy „Tarbutu“ przygotowania do — na szeroką skalę zakrojonej — pracy kulturalnej w przyszłym roku szkolnym. Na porządku dziennym znajdują się zjazdy okręgowe w Bielsku, Tarnowie i Rzeszowie, akcja rozpowszechnienia kart członkowskich w związku, z odbyć się mającym w jesieni, Zjazdem Tarbutu w Krakowie, akcja propagandystyczna w okręgu itd.

Zwracamy uwagę wszystkim K. L. i Mężom Zaufania w okręgu na okólnik nr. 16/31 i prosimy o bezzwłoczne załatwienie spraw w tymże okólniku poruszonych.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich wydziałów szkół hebrajskich i freblówek, by we własnym interesie przyjmowały nauczycieli i freblanki **tylko za pośrednictwem naszego biura**. Zwracający się do nas w tej sprawie winni dołączyć jednego złotego w znaczkach (lub czekiem PKO 408.541).

Równocześnie zawiadamiamy, że w biurze naszem można zamówić oznaki dla hebraistów, świadectwa szkolne, katalogi i zeszyty.

Komitet Okręgowy org. Tarbut dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** z powodu zbiegu niedzieli z świętem ustawowem (29 czerwca — św. Piotra i Pawła), ukaże się dopiero we wtorek, dnia 30 bm. z datą dnia następnego.

—oSo—

— **DYŻURY APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i plac Zgody 18. Tylko dyżur dzienny: Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9; tylko dyżur nocny: ul. Kalwaryjska 27. — W poniedziałek mają dyżur nocny apteki: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Rynek podgórski 9.

— **KONIEC ROKU SZKOLNEGO.** Wczoraj w publicznych szkołach średnich i powszechnych zakończył się rok szkolny 1930/31 rozdaniem świadectw rocznych. Od dwóch dni odbywają się w szkołach powszechnych wpisy, które trwać będą do dnia 10 lipca.

— **TERMIN KOLONJI WYCHOWAWCZEJ** organizacji „Hanoar Hacair“ zbliża się szybkiemi krokami naprzód. W ostatnim tygodniu odbyło się zebranie rodziców członków organizacji „Hanoar Haiwri“ pod przewodnictwem dr. Ch. Hilfsteina. Z referatu dr. Hilfsteina i dr. Franda mieli możność rodzice poznać charakter kolonji org. „Hanoar Haiwri“. Na kolonję wyjechała już grupa kierowników, mających za zadanie ukończyć przygotowania do kolonji. Wyjazd członków kolonji nastąpi we czwartek 2 lipca o godzinie 9 rano.

— **ZMIANA BIEGU POCIĄGU ZEBRZYDOWICE—DZIEDZICE.** Dyrekcja kolejowa komunikuje: Z ważnością od dnia 1 lipca zmienia się bieg pociągu Nr. 129, kursującego na linji Zebrzydowice—Dziedzice, odchodzącego z Zebrzydowic o godz. 20'45. Według nowego rozkładu jazdy będzie pociąg ten odchodził z Zebrzydowic o godz. 19'50, a przybywał do Dziedzic o godz. 20'41.

— **9 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ**, 6 na odrę, po 3 na tyfus brzuszny i dyfteryę, oraz 1 na różę, zgłoszono w ciągu ub. tygodnia w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— **FAKTURY TOWARÓW IDĄCYCH DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ.** Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie komunikuje na podstawie zawiadomienia Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie, że w republikach południowo-amerykańskich podwyższono opłaty od poświadczania faktur przy przesyłkach towarów eksportowanych do Peru, Kolumbji, Venezueli i Bolivji, idących przez komorę celną z 4 na 5 proc. Nadto podwyższono opłaty za małe przesyłki pocztowe z 2 na 3.

— **LICENCJONOWANIE OGIERÓW.** Magistrat podaje do wiadomości, że w myśl reskryptu Województwa w Krakowie z 5 bm. odbędzie się dnia 29 lipca br. o godzinie 7-mej rano na targowicy końskiej na Zabłociu w Krakowie licencjonowanie ogierów ponad 2 i pół roku liczących, a znajdujących się na obszarze gminy miasta Krakowa. Wszystkie takie ogiery mają być w powyższym terminie i miejscu przedstawione komisji kwalifikacyjnej, a właściciele ogierów licencjonowanych winni przedłożyć komisji świadectwo uznania ogiera roku ubiegłego, książeczkę wojskową oraz wszelkie dokumenta rodowodowe danego ogiera i rejestry stanowienia klaczy, inni właściciele ogierów przedkładają tylko książeczki wojskowe. Ogiery nie- licencjonowane przez komisję kwalifikacyjną będą obłożone podatkiem 50 zł rocznie od 1 ogiera i używanie ogierów do stanowienia klaczy będzie karane grzywną do 200 zł z zamianą w razie nieściągalności na karę aresztu do 10 dni. Ogiery licencjonowane również jak zarejestrowane klacze zarodowe wolne są od poboru do wojska oraz od wszelkich świadczeń podwodowych i korzystają z przywileju uiszczenia tych świadczeń w gotówce.

— **PRZEJECHAŁ KOBIETĘ I UCIEKŁ — BEZ SAMOCHODU.** Wczoraj przedpołudniem samochód Nr. (Warszawa) 24.175 najechał na ul. Świętokrzyskiej na Walpurgię Wenner (lat 43) zam. przy ul. Mazowieckiej l. 8. Doznała ona złamania kości nosowej oraz złamania żebra i ogólnych kontuzyj. Szofer widząc fatalny swój uczynek, czerpredzej zbiegł, zostawiając na miejscu samochód. Ofiarę wypadku przewiózł lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala chirurgicznego.

— **NAJECHAŁ SAMOCHODEM** Nr. 25291 wskutek nieostrożnej jazdy Piotr Szlachta z Wolicy powiat Kielce na przechodzącego w poprzek ulicy Szpitalnej, Tadeusza Kołaka (lat 6) zam. przy ul. Szpitalnej l. 17, który zaczepiwszy o z... czony był kilka kroków, wskutek czego odniósł poważne potłuczenia. Szlachta odwiózł Kołaka samochodem na pogotowie, skąd po opatrzeniu oddano go opiece domowej.

— **UJĘCIE POMYSŁOWEGO OSZUSTA.** Policja krakowska aresztowała Adam Pieniążka (lat 51), urzędnika pryw. bez zamieszkania pod zarzutem licznych oszustw, dokonanych na terenie Krakowa. Pieniążek przedstawiający się jako współredaktor „Ekspressu Ilustrowanego“ w Krakowie, angażował do oddziału „Ekspressu“ w Nowym Sączu różne osoby, pobierając od nich kaucje i obiecując im wynagrodzenie od 400—600 zł miesiecznie. Gdy redakcja „Ekspressu“ dowiedziała się o oszukańczych manipulacjach Pieniążka, ogłosiła w swoim dzienniku artykuł z ostrzeżeniem przed oszustem, który zresztą przez pewien czas pracował na rzecz „Ekspressu“ jako reporter. W toku dochodzeń policyjnych ustalono, że poszkodowany został emer porucznik WP Janiszewski Wacław z Krakowa na kwotę 1150 złotych. We firmie Jeremjasza Krischera, Zwierzyniecka 6 przedstawił się oszust jako dr. Pieniążek i zakupił na weksle patefon za kwotę 175 zł, którytopatefon sprzedał za 40 złotych przygodnej osobie, nie wykupiszywszy zupełnie weksli podpisanych nazwiskiem dra Pieniążka. Ofiarą oszusta padła również Filomena Świątkowska, zam. przy ul. Karmelickiej 16, od której Pieniążek wyłudził pod pozorem intratnej sprzedaży cenny obraz wartości 2000 złotych, któryto obraz sprzedał przygodnemu amatorowi za 500 złotych i wraz z pieniądzmi zniknął z Krakowa. Poszkodowani w dalszym ciągu zgłaszają się w Wydziale śledczym PP w Krakowie, a ze zgłoszeń okazuje się, iż Pieniążek przez długi czas uprawiał bezkarnie swoje manipulacje oszukańcze.

— **DWIE ZŁODZIEJKI.** Wczoraj aresztowano: Katarzynę Katarzyńską (lat 38) wyrobnicę, Grzegórzecka 17 za kradzież mieszkaniową w dniu 26 bm. Katarzyńska odsunąwszy zasuwki w mieszkaniu Róży Schancerowej, przy ul. Czarnowiejskiej 74 i dostawszy się do wnętrza, skradła garderobę i bieliznę wart 700 złotych; nadto aresztowano Marcjannę Klima (lat 31) za systematyczną kradzież wyrobów cukierniczych wart 500 złotych na szkodę właściciela cukierni Wacława Perzanowskiego, Karmelicka 21.

— **PRZEZ OKNO.** Kleinman Cecylja, zam. przy ul. Jasnej 7 zgłosiła do policji, że w nocy z 25 na 26 bm. skradziono jej z mieszkania przez otwarte okno na parterze jedną marynarkę męską i srebrną cukierniczkę wartości 130 złotych.

ROZMAITOŚCI

Niesamowite przeżycie artysty przy telefonie

Lawrence Tibett, znany baryton Metropolitan-opery w Nowym Jorku miał niesamowitą przygodę przy telefonie. Tibett bawi obecnie w Los Angeles, gdzie opracowuje rolę w jakimś filmie. Podczas pauzy połączył się telefonicznie ze swą żoną, która pozostała w Nowym Jorku. Połączenie doskonale funkcjonowało, a Tibett cieszył się, że może tak spokojnie rozmawiać ze swoją żoną. W tem nagle usłyszał okrzyk „Larry tonie“. Tibett, przekonany był, że jego synek, który się kąpał pod czas tej rozmowy telefonicznej w basenie hotelowym w Nowym Jorku, już utonął. Wybuchł więc płaczem, ale instynktownie nie odłożył słuchawki. Po 20 minutach odezwała się znowu jego żona, donosząc mu z radością, że synek został uratowany. Można sobie wyobrazić, co w przeciągu tych 20 minut przeżył nieszczęśliwy ojciec!

Bernard Shaw nie jedzie do Rosji

Niedawno przytoczyliśmy za całym szeregiem pism europejskich wiadomość, że Bernard Shaw wybiera się już w najbliższym czasie do Rosji sowieckiej. W związku z tą wiadomością powstała nawet pogłoska, że warszawskie organizacje literackie mają podjąć inicjatywę, by uprosić wielkiego pisarza do zatrzymania się w Polsce. Ustalono już nawet termin podróży, a mianowicie dzień 5 sierpnia br.

Tymczasem tłumacz niemiecki Shawa p. Zygfryd Trebitsch otrzymał bezpośrednio od Shawa zaprzeczenie tej wiadomości. Bernard Shaw pisze do swego tłumacza, że wiadomość ta jest zmyślona od początku do końca. Nie jest więc prawdą, jakoby go Stalin zaprosił, ani też nie jest prawdą, jakoby Shawowi towarzyszyć miała ekspedycja, składająca się z uczonych angielskich. Zresztą gdyby nawet miał zamiar wyjechać do Rosji, nie uczyniłby tego w miesiącach letnich, które przeznacza na wywczasy.

Całusy nie są wcale szkodliwe— twierdzi uczony angielski

„Całus jest rezultatem spotkania się wibracji komórek, które się wzajemnie przyciągają“, — w ten sposób zdefinjował Dr. Josiah Oldfield, biolog angielski, istotę całowania się. Uczony ten wygłosił w klubie kobiecym miasta Birdingbury odczyt, w którym energicznie wystąpił przeciwko koncepcji bardzo popularnej o szkodliwości całusów. Dr. Oldfield wywodzi: „Całus zawierać ma sympatję, szacunek i namiętność, a jeśli brak jednego z tych czynników, całus nie jest całusem parwdziwym. Nie jest prawdą, jakoby przez całowanie przenoszono miljony bakcyli, czem strasza higieniści, dyskredytując tę instytucję niezwykle miłą. Jeśli mężczyzna całuje kobietę i przenosi w ten sposób na nią miljon bakcyli, otrzymuje od niej znowu miljon bakcyli, a wedle stanu naszej nauki można przyjąć, że ta wymiana bakcyli nie jest wcale szkodliwą. Dawniej dziewczyna nie miała odwagi przyznać się do tego, że ją całowano, chociaż każda dziewczyna instynktownie tęskniła za całusami. Powinniśmy więc widzieć w całusie przyjemne i nieszkodliwe zajęcie, które ani ze stanowiska higjeny, ani ze stanowiska moralności nie jest złe.

KOMUNIKATY

— **BNEJ SJON.** Jutro w poniedziałek wycieczka do Ojcowa. Zbiórka na placu bernardyńskim punk o godz. 6-tej rano Goście mile widziani.

—oSo—

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** W poniedziałek 29 bm. wycieczka organizacyjna całodzienna do „Doliny Kluczwody“. Zbiórka przed parkiem Jordana punkt. o godz. 7'30 rano.

—oSo—

— **ZARZĄD ŻYD. AKAD KOŁA MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSTWA** komunikuje, że przedłużono termin zgłoszeń na drugą sierpniową wycieczkę zagraniczną do dnia 8 lipca.

Śląski Bank Eskontowy nie będzie zlikwidowany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Bielsko 27. 6. (n) W ostatnich dniach odbyło się generalne zebranie wierzycieli Śląskiego Banku Eskontowego, na którem zapaść miała decyzja co do dalszych losów tej instytucji. Jak się dowiaduję, istnieje zamiar utrzymania Banku w jakiejkolwiek formie. W kołach wierzycieli wskazują, że niemożliwą rzeczą będzie uzyskanie w najbliższym czasie koncesji na założenie nowego banku prywatnego. —

Na onegdajszem zebraniu po burzliwej krytyce bilansu Banku Śląskiego i zarządu tej instytucji, któremu zarzucono niedbalstwo, wyłoniła się kwestja czy Śląski Bank Eskontowy należy zlikwidować. Wniosek o likwidację Banku został odrzucony. Wybrano komitet, którego zadaniem będzie wejść w porozumienie z grupą wielkich wierzycieli Banku, celem umożliwienia dalszej jego egzystencji. Uratowanie tej instytucji wyobrażają sobie w ten sposób, że wielcy akcjonarjusze i wielcy wierzyciele obejmą nowe akcje, nie wycofując swych wkładów, by w ten sposób umożliwić bankowi dalsze prowadzenie agend finansowych. Natomiast drobne wkłady mają być wypłacone, przyczem udzielona ma być gwarancja do 60 procent.

Częściowy strajk tramwajarzy na G. Śląsku

Katowice 27. 6. PAT. Mimo ustępstw dyrekcji tramwajów co do szeregu żądań natury ekonomicznej pracownicy tramwajowi pod wpływem czynników radykalniejszych proklamowali dziś przedpołudniem strajk tramwajarzy śląskich. Strajk rozpoczął się o godz. 12 w południe i ma charakter dziki, bowiem przeciw strajkowi wypowiedziały się związki zawodowe. Na niektórych linjach, jak Łagiewniki i Królewska Huta oraz Rynek, Park Kościuszki w Katowicach tramwaje kursują. **Do żadnych incydentów, względnie zakłócenia spokoju nigdzie nie doszło.**

Katowice 27. 6. PAT. Na drugą zmianę zgłosiła się część pracowników tramwajowych do pracy. Uruchomiono 24 pociągów tramwajowych na ogól ną liczbę 50. Policja pełni służbę bezpieczeństwa na przystankach tramwajowych celem niedopuszczenia do incydentów między strajkującymi a pozostałymi pracownikami. Pracownicy warsztatowi i służba techniczna tramwajów do strajku nie przyłączyli się.

Sosnowiec 27. 6. PAT. Pracownicy tramwajowi Zagłębia Dąbrowskiego do strajku nie przyłączyli się. Tramwaje na linji Sosnowiec — Będzin— Dąbrowa Górnicza i Sosnowiec — Czeladź kursują zupełnie normalnie.

Rozruchy w Hiszpanji

Madryt 27. 6. PAT. W miejscowości Orense doszło do rozruchów. Ludność, niezadowolona ze stanowiska władz w sprawie budowy kolei, prowadzącej do Orense, wdarła się do pałacu gubernatora, czyniąc tam znaczne szkody. Na szczycie pałacu zatknięto chorągiew galizyjską. Na jutro zapowiedziano strajk generalny.

Madryt 27. 6. PAT. Grupa robotników usiłowała wtargnąć do ratusza, żądając ustąpienia zastępcy burmistrza Madrytu. Policja rozproszyła demonstrantów, którzy zaczęli przebiegać ulice miasta, krzycząc: „Precz z republiką mieszczańską! Niech żyje komunizm!" Ludność ogarnęła panika. Sklepy zamknięto. Wreszcie szarża gwardji obywatelskiej położyła kres zajściom ulicznym.

Pogłoski o buncie oddziału majora Franco

Madryt 27. 6. (R) Pojawiła się tu dziś pogłoska o wybuchu buntu załogi lotniska wojskowego pod Sevillą, stojącego pod dowództwem znanego lotnika transatlantyckiego i szefa lotnictwa wojskowego w Hiszpanji, majora Farnco. Pogłoska ta została oficjalnie zdementowana przez ministerstwo praw wojskowych.

Madryt 27. 6. PAT. Zamora oświadczył, że reforma lotnictwa przewiduje zniesienie stanowiska, zajmowanego przez mjr. Franco, przyczem ten ostatni przeszedłby do dyspozycji ministra, który wyznaczyłby mu nowy przydział służbowy.

Sensacyjne aresztowanie w Niemczech

Berlin 27. 6. PAT. Wielką sensację wzbudziło aresztowanie właściciela fabryki karabinów b. majora armji ustrjackiej Barella, który w ostatnich czasach był urzędowym rzeczoznawcą rusznikarskim. Barella oskarżony jest o szereg oszustw na ogólną sumę około 1 miljona marek. Wśród poszkodowanych znajduje się m. in. skarb Rzeszy.

Jak pisze „Vossische Zeitung" Barell na zlecenie władz niemieckich powinien był dostarczyć do Afganistanu 5.000 karabinów i 5,000.000 naboi, wartości około 500.000 marek, z powodu jednak rewolucji w Afganistanie i upadku Amanullaha dostawa ta nie była uskuteczniona. Karabiny natomiast i amunicję zmagazynowano w Hamburgu. Potem jednak okazało się, że w Hamburgu została tylko część ładunku, reszte zaś, według szerzonych pogłosek wywieziono zagranicę.

Warszawa 27. 6. (Sin) Na podstawie rozporządzenia min. spraw wojskowych mogą absolwenci szkół podchorążych, posiadający ukończone studja prawnicze, zostać zawodowymi oficerami korpusu sądowego.

Warszawa 27. 6. Sin. Przewodniczący komisji kontroli długów Państwa, senator Dr. Peplowski, zwołał posiedzenie komisji na piątek 10 lipca.

Kontrabanda złota do St. Zjedn.

Mexico City. 27. 6. PAT. W Nuevo Laredo na granicy St. Zjednoczonych, policja wykryła szajkę przemytników, trudniących się specjalnie szmuglem złota do St. Zjednoczonych. Mimo ścisłych w tym kierunku zakazów, szajka przemyciła w ciągu ostatnich pięciu miesięcy ponad 1,250.000 dolarów złota.

—oßo—

Niespodzianki w Wimbledon

Londyn 27. 6. PAT. Dzień wczorajszy przyniósł szereg niespodziewanych wyników w międzynarodowym turnieju tennisowym w Wimbledon. W czwartej rundzie rozgrywek, będących 1/16 finału, wyeliminowany został znakomity tennisista amerykański Lott i znakomita Hiszpanka d'Alvarez.

— **Jak donosi prasa besarabska**, władze nakazały znanemu rosyjskiemu śpiewakowi Wertyńskiemu natychmiastowe opuszczenie Rumunji.

MAKKABI — ZWIERZYNIECKI 2:1 (2:0)

* * *

SENSACJĄ AUTOMOBILOWĄ była klęska von Stucka (Mercedes) do Stubbego (Bugatti) w Szwajcarji. Wielką nagrodę automobilową Francji zdobył Chiron (Bugatti).

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Manifestacje przeciwko gwałtom niemieckim

Wczoraj na Rynku Krakowskim odbyła się wielka manifestacja przeciwko gwałtom niemieckim. Koło pomnika Mickiewicza ustawiły się organizacje wojskowe, zaś całą połać Rynku wypełniły tłumy publiczności. Do zebranych przemówił p. Felsztyński, poczem odczytano rezolucje. Następnie ruszył pochód ul. Florjańską i Sławkowską pod pomnik Grunwaldzki gdzie ze stopni pomnika przemówił p. dyrektor Broczyner. Z kolei pochód udał się pod województwo. Delegaci wręczyli p. wojewodzie przyjęte rezolucje. P. wojewoda przemówił do zebranych, wskazując, że na gwałty Niemców należy odpowiedzieć wytrwałością i spokojem.

Otwarcie linji lotniczej Warszawa — Saloniki

Warszawa 27. 6. PAT. W dniu dzisiejszym o godz. 8'30 w warszawskim cywilnym porcie lotniczym przy ul. Topolowej odbyła się uroczystość otwarcia komunikacji powietrznej na szlaku Gdańsk — Warszawa. Lwów —Bukareszt — Sofja — Saloniki. Na uroczystość otwarcia przybyli p. minister komunikacji inż. Kühn. poseł i minister pełnomocny Grecji La gudatis, poseł i minister pełnomocny królestwa Bułgarji Robef, szef departamentu lotnictwa MSWojsk. płk. Rayski, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji płk. Filipowicz, delegacja linji lotniczych „Lot" oraz liczni zaproszeni goście. Otwarcia dokonał min. Kühn.

O godz. 9-tej nastąpił start samolotu w drogę do Bukaresztu, którym odlecieli przedstawiciele władz polskich z p. naczelnikiem Filipowiczem oraz członkami poselstw greckiego, rumuńskiego i bułgarskiego.

Wyrok za zamordowanie policjanta

Czortków Trybunalski 27. 6. PAT. Dziś sąd okręgowy w Czortkowie Tryb. wydał wyrok w sprawie 4 oskarżonych o zabójstwo w Sulejowie policjanta Korzeniowskiego. Na mocy wyroku główny oskarżony Władysław Talaba skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia, drugi oskarżony Józef Kłys na 6 lat c. więzienia, trzeci oskarżony Wiktor Włościański na 5 lat c. więzienia, wreszcie 4 oskarżony Antoni Chojnacki na 4 lata c. więzienia.

Watykan grozi Litwie zerwaniem stosunków

Kowno 27. 6. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało notę Watykanu w sprawie wydalenia nuncjusza Bartoloni'ego. Treść tej noty jest trzymana w tajemnicy. Ogłoszenie jej nastąpi dopiero z końcem lipca po powrocie ministr. Zauniusa z urlopu. Jedno z pism niemieckich komunikuje, że w nocie tej Watykan ostro zastrzega się przeciwko wydaleniu nuncjusza i oświadcza: że nie uznaje motywów wydalenia, podanych przez rząd kowieński. Pozatem Watykan oświadcza, że nadal uważa msgr. Bartoloni'ego za swego nuncjusza na Litwie i o ile Kowno nie zmieni swego stanowiska, Watykan zerwie stosunki z rządem litewskim.

Wiedeń 27 6. (W). Chase National Bank w Nowym Jorku przekazał austrjackiemu Bankowi Narodowemu 5 miljonów dolarów tytułem zaliczki na drugą pożyczkę Międzynarodowego Banku Wypłat w wysokości 100 miljonów szylingów.

Konwencje handlowe

Wyszedł z druku Nr. 55 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 26 czerwca 1931 r., zawierający treść następującą: III. Protokół dodatkowy: Poz. 444 — do konwencji handlowej z dnia 23 kwietnia 1925 r. między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką, — podpisany w Pradze dnia 9 lutego 1928 r. Poz. 445 — Oświadczenie rządowe z dnia 5 czerwca 1931 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych III. protokółu dodatkowego do konwencji handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką z dnia 23-go kwietnia 1925 r., podpisanego w Pradze dnia 9 lutego 1928 r.

IV. Protokół dodatkowy: Poz. 446 — do konwencji handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką z dnia 23 kwietnia 1925 r., podpisany w Warszawie 26 czerwca 1928 r.

Poz. 447 — Oświadczenie rządowe z dnia 5 czerwca 1931 r. w sprawie wymiany dokumentów ratyfikacyjnych IV. protokółu dodatkowego do konwencji handlowej między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Czeskosłowacką z dnia 23 kwietnia 1925 r.. podpisanego wraz z protokółem końcowym w Warszawie dnia 26 czerwca 1928 r.

Polska a Creditanstalt

„Vossische Zeitung" z 23 b. m., zastanawiając się nad polskiemi udziałami wiedeńskiej Creditanstalt, stwierdza, iż wentylowana obecnie w Polsce myśl wyeliminowania tych udziałów nie da się zrealizować. Instytucja wiedeńska bowiem posiada 20 proc. akcyj warszawskiego Banku Dyskontowego, jest główną akcjonarjuszką dwóch fabryk cementu na Śląsku, a w mniejszej mierze jednej z cukrowni polskich. Przedsiębiorstwa te uchodzą wprawdzie za dobre. ale obecnie trudno będzie w Polsce znaleźć nabywców ich akcyj, zwłaszcza dlatego. że chodzi po części o udziały mniejszościowe,, a po części o zakłady zsyndykalizowane. jak naprzykład fabryki cementu. Trudno jest także stwierdzić dokładnie otwarte kredyty, jakich Creditanstalt udzieliła polskiemu przemysłowi Znajdują się zaś wśród nich prawdopodobnie także pozycje niepewne. Największy polski klijent Creditanstalt. mianowicie Browar Okocimski. otrzymał podobno do 10 miljonów złotych

—oso—

INFORMATOR GOSPODARCZY

MANDELBAUM, N. SĄCZ. Na udziały w sp. z ogr. odp. można ustanowić prawo zastawu i nie potrzeba do tego aktu notarjalnego, należy jednak zawiadomić otem spółkę, która powinna uwidocznić to prawo zastawu w księdze udziałowej. Jeżeli spółka tego nie uczyniła, może Pan mieć regres do spółki.

STAŁY ABONENT W ŻMIGRODZIE. Nie możemy Panu udzielić żądanej informacji. Proszę się zwrócić do Giełdy zbożowej w Krakowie.

„PAPIERY WARTOŚCIOWE". Przeważnie bez wartości. zresztą proszę się poinformować w którymś z banków.

„ŻYDÓWKA Z TARNOWA". Może Pani poprosi w banku o udzielenie jej przeglądu wyciągniętych losów który wydawany jest w Wiedniu.

J. ENGELBERG. Nie możemy Panu podać wysokości składki ubezpieczeniowej; — może Pan jednak wnieść odwołanie.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **Aktor wiedeński Kurt Daehl,** który zasądzony został na dwa lata więzienia za zamach na koleżankę swoją, Gretę Maren, został obecnie przez prezydenta Rzeczypospolitej Austrjackiej Miklasa ułaskawiony Daehl odsiedział tylko 10 miesięcy.

— **Po przeprowadzonej rozprawie** zasądził wiedeński sąd ławniczy trzech aktorów, którzy odegrali sztukę Hasenklevera „Małżeństwa zawierane są w niebie" warunkowo na 14 dni aresztu za występek obrazy religii uznanego kościoła. Dyrektor teatru został od oskarżenia uwolniony.

— **Łódź podwodna „Nautilus"** przyholowana została dziś rano z Plymouth do Devenport, gdzie będzie poddaną naprawie.

— **Lotnicy amerykańscy Post i Gatty,** lecący naokoło świata, wyladowali w sobotę rano o godz. 6 (według czasu środkowo-europ.) w Irkucku. Po uzupełnieniu zapasów benzyny lotnicy podjęli dalszy lot.

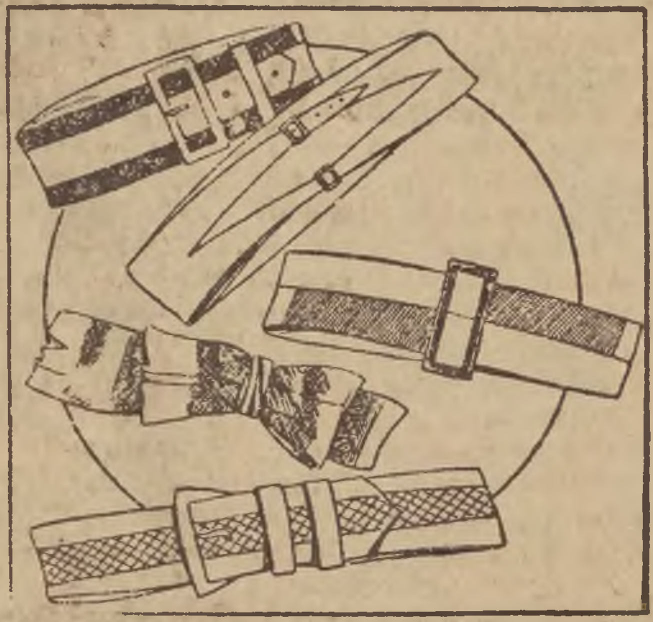
— **Włoski minister spraw zagranicznych Grandi** przyjął w dniu dzisiejszym ambasadorów Francji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i Anglji.

Z MODY

Akcesorja toalety kobiecej









W lecie. gdy ciepło umożliwia urozmaicenie toalety kobiecej, różne drobiazgi zyskują na znaczeniu.

Rękawiczki, przez dłuższy czas zupełnie zaniedbane, odzyskały tego roku panowanie. Znowu odwrócono kufer z rupieciami damskiemi i wyciągnięto rękawiczki, które już noszono w różnych epokach mody, są to rękawiczki **bez palców**, z tiulu, koronki lub siatki, sięgające do łokcia lub poza łokieć Nawet rękawiczki ze szwedzkiej skórki, będą bez palców wykończone ząbkami. Można się spodziewać, że moda ta, jak wszystkie nowości przyjmie się i nawet towarzyszyć będzie w karnawale sukniom wieczorowym

Zgrabny bucik jest nieodzownem, koniecznem uzupełnieniem toalety. Obserwujemy i przy bucikach dążność do umożliwienia przystępu powietrza do skóry, według zasad współczesnej higieny. toteż większość pantofelków posiada głębokie wycięcia ażury. Przyjęły się również plecione buciki, t. zw. oponki. posiadające elastyczną podeszwę, przez to bardzo wygodne.

Paski stanowią osobną dziedzinę zainteresowania. Ktoby się spodziewał, że pasek stanie się tak wybitnie modny i nieodzowny do każdej sukienki. Dawniej noszono paski tylko do sportowych sukien — obecnie nie razi nawet do żorżetowej sukni pasek lakierowy. Prędko oswajamy się z wybrykami mody W naszych ilustracjach podajemy kilka pasków łudnie skombinowanych, z dwóch lub trzech kolorów skóry, lakieru lub ceraty — pasek z plecionką przez środek, — pasek ozdobiony klamerkami, wreszcie pasek ceratowy, spięty w kokardę.

Przezorna pani pomyśli w lecie o przeglądnięciu **futra,** zyska na tem podwójnie, raz że dając do przeróbki dziś, płaci za robociznę o wiele taniej, niż w sezonie, a pozatem jeśli futro jest lekkie, może go na letnisku nosić i jako okrywkę na wieczór. Fachowcy kuśnierze są już dzisiaj doskonale poinformowani, co modne będzie w nadchodzącym sezonie. Informują nas, że moda kurtek futrzanych zajmie wybitne miejsce, począwszy od futer krecich. aż do różnego rodzaju źrebców. Na ilustracji podajemy praktyczną przeróbkę zniszczonego kreciego płaszcza na szykowną kurtkę.

Kobiece laboratorium podręczne

(Dokończenie ze strony 2)

wać tylko w drobniutkich dozach, t. zn. wedle kroplomierza.

„ANGOSTURA"

1. (Fiolkowy) Akcent silny. intensywny, nerw nowoczesnej perfumy.

2. (Indygo) Egzotyczny. doskonale woniejący zapach wyciągów tropikalnych.

3. (Niebieski) Nuta orjentalna. gorąco ambrowany, usidlający. łagodzi i słodzi najjaskrawsze perfumy.

4. (Żółty) bukiet zapachów wiosennych. konwalji i bzu.

5. (Zielony) Miód i kadzidło dawnej perfumy

6. (Pomarańczowy) płatki róży. perfuma trochę schyłkowa, delikatniejsza od róży samej.

7. (Czerwony) jaśmin „ogrody Hiszpanji i Korsyki przywodzący na pamięć."

A oto następuje kilka przykładów, przeznaczonych dla tych, którzy dokonywać chcą chemicznych doświadczeń w laboratorjum, gdzie przygotowuje się ataki gazowe na nozdrza.

„Przeznaczony na czas tańca, flirtu i serdeczności:

Sweet 5, niebieski 2,5 fiolkowy 1, sweet 5. żółty 3. czerwony 0.5.

Dla pani uprawiającej sporty: gorzki sweet 10. niebieski 1, czerwony 1".

Któreż nozdrza męskie nie ulegną podochoceniu po tym coctailu! Jeśli się nawet użyje przeznaczonych dla „intymności" sweet 5. niebieski 3. fiolkowy 4. — bo jakżeż to łatwo można się pomylić, używając kroplomierza, — każdy mężczyzna musi wrócić z nierównej partji coctailu w najwyższem oszołomieniu!

(Tl. Te)

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Hotel Pensjonat „TRZY RÓŻE". — Telef. 279. Chramcówki obok Stamary, komfortowo urządzony, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, łazienki, tarasy specjalne do werandowania, z pięknym ogrodem, prowadzony pod osobistym zarządem p. Baumingerowej. Kuchnia rytualna. Ceny bardzo przystępne. 1703er

Zawoja Willa „Zaf ówka" **do wynajęcia** na całe lato mieszkanie komfortowo urządzone składające się z pokoju i kuchni, ponadto osobnego pokoju w pięknem położeniu w centrum Zawoji. — **Wiadomość: firma Smulewicz, Kraków, ul. Krakowska 6. I. p. Tel. 117-46**

MILÓWKA. Piękne letnisko nad rzeką Sołą w górach Beskidu Żywieckiego. Klimat łagodny. Powietrze górskie, ożywcze. Pensjonat Goldberg poleca pokoje z pierwszorzędnem tanim utrzymaniem. 1833x

NAUKA I WYCHOWANIE

W STENOGRAFJI niemieckiej biegłości osiągnąć można w systemie Einheit Kurzschrift który wyucza najdokładniej Zofja Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 983g

WAKACJE W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzi młodzież szkolna w wieku do 15 r. życia w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach (dojście od ul. Zamojskiego). Wpisy od godz. 9 rano do 7 wieczorem, Nr. telef. 10.455 — czynny od godz. 8—10 wieczorem. — Dyrekcja Instytutu przyjmuje w b. r. również uczniów zamiejscowych w wieku od lat 7—15 na czas wakacyjny — i na rok szkolny 1931/32 1663x

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ samodzielnego czapnika specjalisty w czapkach cywilnych i uniformowych. Zgłoszenia: Hernan Tohchten, Biała k. Bielska 999g

PRZYJMĘ pannę do buchalterji i korespondencji. Zgłoszenia pisemne do Adm. Nowego Dziennika pod „Buchalterja" 937g

LOKALE

ZAWOJA 2 pokoje z użyciem kuchni do wynajęcia. Wiad. Dr. Krengel, Grodzka 32. 1740x

LOKAL przemysłowy obszerny wynajmie zaraz Gospodarz, Kraków, Grabowskiego 8 1800er

POKÓJ umeblowany komfortem, z osobnem wejściem dla 1—2 panów, Dietlowska 73. 2. 1009g

SKLEP w Pasażu Rylek gł. 12 do wynajęcia Wiadomość w Biurze W. Bujański Linja A-B 7. 1814x

MIESZKANIE czteropokojowe, słoneczne, z pełnym komfortem, na pierwszem piętrze do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Stradom" przyjmuje Adm Now Dzien. 1005g

UMEBLOWANY pokój frontowy, osobne wejście, utrzymanie lub bez dla pana, wolny od 1. lipca. Lwowska 9, mieszkanie 10. godz. 10—15. 1006g

RÓŻNE

POSZUKUJĘ na I hipotekę na dom w Krakowie dolarów 10,000. Wiadomość: Gelber, Kraków, Szewska 5. 1838g

FABRYKA zaprowadzona przyjmie spólnika celem powiększenia tejże. Zgłoszenia do Ad. Now. Dz. pod „Dwa tysiące dolarów". 995g

ADMINISTRACJE domów przyjmie rutynowany i obeznany w urzędach administrator i współwłaściciel domu Zgłoszenia pod „R33" do Adm Now. Dz. 478g

„KAMERA". Kraków, u. Szewska 27. Telef. 122.98 Skład aparatów i przyborów fotograficznych, poleca najnowsze modele, po cenach najniższych za gotówkę i na spłaty, oraz wykonuje najstaran niej wszelkie roboty amatorskie tego samego dnia 1167x

BONY do dzieci, służące kucharki poleca: Berta Eisenberg, Pośrednictwo Posad, Katowice — 3-go Maja 11. Telef. 16-65. 1390

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych Marji Zgraji. 1010g

NAPRAWA dywanów kilimów. „Dywan". Tkalnia Dywanów. Kilimów Kraków—Podgórze, ul Kingi 9. Telefon 116-09 120m

LAMPĘ kwarcową pożyczę do wypożyczenia na pewien czas prywatna osoba. Zgłoszenia do Adm. N. Dzien. pod L. B. 1845x

KRAWATY stare, zniszczone przerabiam i odnawiam. Przyjmuje firma Pelc, Kraków, Sienna 9 Na prowincje poczta. 740x

SPRZEDAŻ

ROWERKI DZIECIĘCE zł. 26'50, „hulajnogi" zł 9'50, drezynki zł. 30. wózki dla dziek, poleca najtańszy Fabryczny Skład w Krakowie tylko ZWIERZYNIECKA 6. 1620x

REPARACJE maszyn do szycia, rowerów, gramofonów tanio, precyzyjnie. Na żądanie odbiór i dostawa do domu bezpłatnie. Skład maszyn Kraków, Zwierzyniecka 6. Tel. 138-77. 1850x

KAMIENICĘ przemysłową, możliwość większej rozbudowy, blisko Rynku, gotówki 15,000 dolarów, sprzeda okazyjnie, lub zamieni Agencja Niklas, Kraków, Radziwiłłowska 17. Telefon 14550. 1008g

ENDLOWKĘ prawie nową „Singer" sprzeda okazyjnie za połowę ceny Skład maszyn, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1849x

WÓZKI dziecięce, tanio. Skład patefonów „Harfa", Kraków, Mikołajska 4, podwórze. 1840x



Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927. Jedyny wytwórca: Izyk A. Kołłontay, Faks. chem. Katowice-Brynów. Zastępca na m. Kraków: S. Goldstein, Kraków, Józefińska 30. — Zastępca na Małopolskę zachodnią: H. Gleicher, Tarnów. — Zastępca na Małopolskę wschodnią: Listenfeld & Steinberg, Lwów, ul. Rzeźnicka 16. 535m

WÓZKI DZIECIĘCE najnowsze modele, poleca najtaniej gotówką, ratami. Fabryczny Skład na Polskę Kraków, tylko Zwierzyniecka 6. 1628x

POSADY POSZUKUJĄ

PANNA z długoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie zmienia posadę. Zgłoszenia pod „Buchalterka" do Adm. „N. Dziennika"

INSTRUKTOR niemieckiego, francuskiego, matematyki, fortepianu dla szkół średnich przyjmie zajęcie na wakacje. Zgłoszenia: J. W. Cieszyn polski, poste rest.

Reklama dźwignią handlu

מודעה. מורה עברי מומחה ומנוסה מבקש משרה בבית ספר עברי. לפנות על כתובת האד־מינסטראציה „נווי דזנניק"

AKADEMICZKA szuka guwernerki na wieś. Zgłoszenia do A. N. D. pod „Hebrajskie". 1001g

TROCHĘ HUMORU

NA DZIKIEJ PLAŻY



— Bardzo Pana przepraszam, jak się Pan czuje w mojej koszuli?

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Wiele mówi się i pisze o Białej Księdze, Liście MacDonalda itd.

Ale mało kto zna dokładnie treść tych dokumentów.

Czytajcie przeto:

DOKUMENTY POLITYKI SJONISTYCZNEJ

OD PROGRAMU BAZYLEJSKIEGO DO ENUNCJACYJ MacDONALDA I WEIZMANNA

1897—1931

Do nabycia w Admin. „Nowego Dziennika", Kraków, ul. Orzeszkowej L. 7. Telef. 102-79 i we wszystkich księgarniach.

Cena egz. 80 gr. (plus porto 15 gr.)

Dla organizacyj za poprzedniem nadesłaniem należytości, przy odbiorze większej ilości, cena po 50 gr. (i porto)

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana